SIERPIEŃ 2025 | Nr 8 | cena 5 zł (w tym 8% VAT)

wawa.info

WARSZAWA • MAZOWSZE

POCZTÓWKA Z WAKACJI POSZUKIWANA

str. 10

Fot. Sabina Grabowska

str. 2

fot. Pixabay

Warszawa w liczbach

str. 8

Autor: Infoulice Warszawa

Tramwajowe remonty na Ochocie, Mokotowie i Bemowie

str. 12

Fot. PAP/Rafał Guz

Dorastałem na warszawskim Grochowie

ISSN 2956-8749
08
9 770000 000133

eprasa.pl e041643456

NAJPOPULARNIEJSZE I NAJMNIEJ UCZĘSZCZANE STACJE METRA

Z danych Zarządu Transportu Miejskiego wynika, że różnice w liczbie pasażerów między stacjami metra w Warszawie są ogromne. Jedne codziennie obsługują dziesiątki tysięcy osób, inne... zaledwie kilkuset. Gdzie wsiada najwięcej pasażerów, a gdzie świeci pustkami?

Metro to kręgosłup transportu publicznego w Warszawie. Codziennie przewozi setki tysięcy pasażerów, ale dane pokazują, że nie wszystkie stacje cieszą się taką samą popularnością. Liderzy przyciągają ponad milion osób miesięcznie, a najmniej oblegane punkty nie przekraczają nawet 50 tysięcy.

Największy ruch? Świętokrzyska i Centrum

Bezkonkurencyjnym numerem jeden w całej sieci metra pozostaje stacja Świętokrzyska, która pełni funkcję węzła przesiadkowego między liniami M1 i M2. We wrześniu 2024 roku odnotowano na niej:

- 1 255 023 pasażerów w części C11 (łącznik M1–M2),
- 1 118 004 pasażerów w części A14 (łącznik M2–M1).

Drugą najpopularniejszą stacją – bez uwzględniania przesiadek – jest Centrum na linii M1, z wynikiem 1 053 622 pasażerów w miesiącu.

Na linii M2 najwięcej osób skorzystało z Dworca Wileńskiego – 659 780 pasażerów, a niewiele mniej z Ronda ONZ (569 741) oraz Ronda Daszyńskiego (528 747).

Najmniej oblegane? Zacisze i Szwedzka

Na drugim końcu zestawienia znalazła się stacja Zacisze (linia M2), która cieszy się minimalnym zainteresowaniem warszawiaków. We wrześniu 2024 r.:

- w dzień powszedni wchodziło tam średnio 1747 osób,
- w soboty – 1087,
- w niedziele – 898.

Łącznie w miesiącu: 45 527 pasażerów.

To zaledwie 0,29% całego ruchu metra w Warszawie. Niewiele lepiej wypadła stacja Szwedzka – z wynikiem 88 955 pasażerów w miesiącu.

Na linii M1 najmniej osób korzysta ze stacji Stare Bielany – 181 949 pasażerów oraz Marymont – 199 789 pasażerów miesięcznie.

Linia M1 bardziej oblegana niż M2

Według statystyk ZTM za wrzesień 2024 r. linia M1 obsługuje więcej pasażerów niż M2. Średnia dzienna liczba wejść w dni powszednie:

- M1 – 358 256 osób,
- M2 – 255 302 osoby.

W weekendy różnice również są wyraźne:

- soboty: M1 – 199 564, M2 – 154 944,
- niedziele i święta: M1 – 159 172, M2 – 120 524.

Dane pokazują nie tylko potencjał, ale też nierównomierne wykorzystanie warszawskiej sieci metra. Stacje w centrum – węzły komunikacyjne i punkty przesiadkowe – biją rekordy frekwencji. Perony na obrzeżach, mimo nowoczesnej infrastruktury, nadal świecą pustkami.

RED.

Fot. pixabay

WARSZAWA W LICZBACH

Liczba mieszkańców Warszawy systematycznie rośnie, podobnie jak wpływy do budżetu miasta. W 2024 roku stolica zanotowała nadwyżkę operacyjną, rozwijała infrastrukturę edukacyjną i zdrowotną, a także realizowała największe inwestycje transportowe. Oto najważniejsze dane z raportu o stanie miasta.

Fot. pixabay

Systematycznie wzrasta liczba osób mieszkających w Warszawie

Warszawa w 2024 roku: więcej ludzi, więcej pieniędzy, więcej inwestycji

Raport o stanie miasta za 2024 rok pokazuje Warszawę jako dynamicznie rozwijającą się metropolię. Liczba mieszkańców stale rośnie, budżet zamknął się nadwyżką, a miasto konsekwentnie inwestuje w edukację, transport, zdrowie i infrastrukturę wodno-kanalizacyjną.

Więcej ludzi w mieście i na jego obrzeżach

Według danych GUS, na koniec czerwca 2024 roku w Warszawie mieszkało 1,86 mln osób, co stanowiło ok. 33% ludności Mazowsza. Zameldowanych było 1,67 mln osób, ale dane z sieci komórkowych pokazują, że każdego dnia w stolicy przebywa średnio 2,24 mln osób – w tym 378 tys. mieszkańców aglomeracji i 78 tys. turystów.

Najwięcej warszawiaków mieszka na Mokotowie (12%), Pradze-Południe (10%) i Białołęce (9%). Śródmieście się wyludnia – tylko w 2024 roku ubyło tu ponad 2 tys. mieszkańców.

Warszawski budżet z rekordową nadwyżką

Miasto otrzymało z budżetu państwa 1,165 mld zł, z czego 973 mln zł trafiło do kasy miasta 3 grudnia. Dzięki temu Warszawa zakończyła rok z nadwyżką budżetową w wysokości 806 mln zł. Jeszcze większa była nadwyżka operacyjna – aż 2,449 mld zł.

Największym źródłem dochodów były wpływy z podatku PIT (ponad 33%), subwencja oświatowa (16%) i podatek CIT (ponad 9%).

Inwestycje: metro, szkoły, szpitale i tramwaje

W 2024 roku Warszawa zainwestowała ponad 500 mln zł w budowę II linii metra i 200 mln zł w Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

Powstały nowe szkoły i przedszkola – m.in. szkoła przy ul. Świderskiej i pierwsze publiczne liceum w Wesołej. 50 tys. przedszkolaków ma dostęp do lekcji języka angielskiego.

W ochronie zdrowia zakupiono m.in. robota chirurgicznego dla Szpitala Bielańskiego. Zmodernizowano też szpitale i przychodnie m.in. na Białołęce i Bielanach.

Transport publiczny i wodociągi

Zrealizowano nowe trasy tramwajowe (Wilanów, Kasprzaka, Sielce), kupiono 12 autobusów elektrycznych, podpisano nową umowę z operatorem SKM i ogłoszono przetarg na nowy system biletowy.

Wodociągowcy zakończyli budowę i modernizację kluczowych kolektorów i oczyszczalni ścieków. Powstały też nowe magistrale wodociągowe zasilające m.in. Pasmo Pruszkowskie.

Rynek pracy i demografia

Stopa bezrobocia w Warszawie na koniec czerwca 2024 r. wyniosła jedynie 1,4%. Przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw przekroczyło 11,6 tys. zł. Wśród bezrobotnych przeważali mężczyźni (53%).

Na 100 mieszkańców Warszawy przypada obecnie 116 kobiet.

Trudności i wyzwania

Miasto zmaga się z rosnącym tzw. janosikowym – w 2024 roku musiało przekazać 2,1 mld zł do budżetu państwa (wzrost o 700 mln zł względem 2023 roku). Całkowite zadłużenie Warszawy wyniosło 5,7 mld zł, czyli 3,1 tys. zł na jednego mieszkańca.

RED.

wawa.info www.wawa.info

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@wawa.info

ADRES REDAKCJI
Ul. Aleksandra Wejnerta 19, 02-691 Warszawa
redakcja@wawa.info | kom. 508 656 682

ZARZĄD
zarzad@wawa.info
kom. 519 839 562

REKLAMA – Dyr. Agnieszka Weder
info@wawa.info
handlowcy@wawa.info | kom. 885 998 201

eprasa.pl e041643456

MIECZ Z WISŁY: ŚREDNIOWIECZNY SKARB ZNALEZIONY

Mieszkaniec Tarchomina pan Andrzej Korpikiewicz odnalazł w Wiśle średniowieczny miecz. „To był totalny przypadek" - powiedział w rozmowie.

Po południu pan Andrzej podjechał skuterem nad Wisłę. Jest wędkarzem, lubi wodę i odpoczywa patrząc na nią.

— Wiedząc, że jest niski stan Wisły poszedłem nad Wisłę w miejsca ogólnodostępne. Patrzę - coś leży metalowego na takiej napływowej główce (sztuczna budowla w celu ochrony brzegu przed działaniem rzecznego nurtu) w wodzie. Ale tam się często takie metalowe elementy widzi, bo te główki są usypane z żelbetu. Myślałem w pierwszej chwili, że to jest zawias. Wyjąłem z wody i zacząłem wstępnie oczyszczać — wspominał znalazca.

Dodał, że na mieczu było bardzo dużo ślimaków i kiełży. Po delikatnym oczyszczeniu pan Andrzej zobaczył emblemat krzyża.

— Wiedziałem już wtedy, że to chyba będzie ciekawsze znalezisko. Od razu pomyślałem, że trzeba będzie to przekazać, komuś kto się na tym zna — podkreślił dodając, że najciekawsza jest głownia miecza, która wygląda na bardzo dobrze zachowaną.

Pan Andrzej uznał, że skuterem znaleziska wieść nie będzie, schował więc je w trawie, wrócił do domu i wziął samochód. W międzyczasie skontaktował się ze swoim kolegą, który amatorsko chodzi z wykrywaczem metali. Ten powiedział mu, że najlepiej, by miecz był jak najdłużej w wodzie, żeby nie był wystawiony na inne warunki. Pan Andrzej zawinął więc miecz w koszulki zmoczone wiślaną wodą.

— Przeleżał noc w samochodzie, a rano, z żoną pojechaliśmy z nim do stołecznego konserwatora zabytków. Tam spotkało nas duże poruszenie i zaskoczenie, bo wychodzi na to, że to chyba duże znalezisko — zaznaczył.

fot. Stołeczny Konserwator Zabytków

fot. Stołeczny Konserwator Zabytków

fot. Stołeczny Konserwator Zabytków

Po znalezieniu miecza pan Andrzej wrzucił zdjęcia na portal z miłośnikami archeologii.

— Zrobiło się gorąco, ludzie pisali, że znalazłem średniowieczny miecz — powiedział.

Napisał też do archeologa i poszukiwacza skarbów Olafa Popkiewicza, który odpisał, że przypuszcza, że może to być XIII wieczny miecz.

— To przypadkowa zdobycz. Ludzie szukają latami takich rzeczy, a mi się trafiło zupełnie przez przypadek — zaznaczył i dodał: — Gratulacje płyną ze środowiska poszukiwaczy za postawę. Że sobie tego nie zatrzymałem, nie schowałem dal siebie, tylko przekazałem konserwatorowi.

Pan Andrzej podkreślił, że wraz z rodziną lubi zwiedzać różne muzea i ma nadzieję, że będzie mógł zobaczyć gdzieś w Warszawie swoje znalezisko.

— Super, że wiedział, co powinien zrobić. Miecz przyniósł do naszego biura. Potwierdziliśmy, że jest to miecz średniowieczny. Więcej będziemy wiedzieli po dalszych analizach — ocenił stołeczny konserwator Michał Krasucki.

Zaznaczył, że prawdopodobnie miecz został wypłukany przez Wisłę, która często zmienia kształt dna. Nie wiadomo na razie, skąd się w niej wziął.

— Wisła skrywa jeszcze wiele tajemnic — podkreślił i przypomniał o ostatnich odkryciach archeologicznych na wysokości ulicy Tamka, gdzie znaleziono m.in. pistolet skałkowy.

Zaznaczył również, że wszystko, co znajduje się w ziemi czy w wodzie, jest własnością Skarbu Państwa. Zabytki archeologiczne muszą być przekazane konserwatorowi zabytków.

Miecz przekazano Pracowni Konserwacji Metalu Państwowego Muzeum Archeologicznego, gdzie fachowcy zajmą się jego profesjonalnym zabezpieczeniem.

RED./PAP

eprasa.pl e041643456

Dołącz do naszej społeczności wawa.info

WARSZAWSKIE DZIELNICE GDZIE DZIŚ DOBRZE SIĘ ŻYJE?

Mokotów, Żoliborz, Ursynów, Praga, a może Wilanów? Warszawskie dzielnice to nie tylko punkty na mapie, ale style życia. Sprawdzamy, gdzie dziś mieszkańcy są najszczęśliwsi, które dzielnice oferują najlepszy balans między pracą a wypoczynkiem – i dlaczego wybór dzielnicy to decyzja bardziej emocjonalna niż racjonalna.

Fot. Pixabay

Żoliborz – styl, spokój i... święty spokój

To dzielnica legend. Kameralne uliczki, przedwojenne wille, kawiarnie z duszą, sąsiedzka atmosfera. Żoliborz to Warszawa „slow" – dla tych, którzy nie gonią za nowoczesnością, ale cenią historię, estetykę i... rozmowy z sąsiadami. Minusy? Ceny i brak metra w zasięgu kilku kroków.

Gocław – blokowisko, które stało się modne

Jeszcze 10 lat temu kojarzył się z szarością. Dziś – z nowoczesnością, dobrą komunikacją i zielenią. Gocław to dzielnica młodych rodzin, wózków dziecięcych, nowych szkół i... hipsterskich burgerowni. Mieszkańcy cenią bliskość Wisły i nowo powstałe skwery. Warszawa codzienna, ale wygodna.

Mokotów – dzielnica jak miasto w mieście

Tu jest wszystko. Biura, szkoły, metro, kawiarnie, parki, korty tenisowe i targi śniadaniowe. Mokotów to dzielnica bez kompleksów – lubiana przez studentów, seniorów i korpo-wojowników. Problem? Korki i ceny nieruchomości, które przypominają centrum Londynu.

Praga-Południe – artystyczna, ale z pazurem

To miejsce dla tych, którzy kochają klimat z pogranicza retro i underground. Praga to ściany pokryte muralami, kluby z muzyką na żywo, ale i dzikie podwórka, stare kamienice i... nieprzewidywalność. Tu rodzi się nowa Warszawa – mniej poukładana, bardziej emocjonalna.

Wilanów – miasto z katalogu

Nowe osiedla, szerokie ulice, szkoły międzynarodowe, galerie handlowe, apartamenty z concierge'em. Wilanów przyciąga tych, którzy szukają „świętego spokoju" w wersji premium. Ale czy to jeszcze Warszawa – czy już zamknięty mikroświat?

A co mówią mieszkańcy?

W badaniach satysfakcji z życia najwyższe noty zbierają Żoliborz, Ursynów i Mokotów. Mieszkańcy cenią dostęp do zieleni, bezpieczeństwo i komunikację. Najczęściej krytykowane są: ceny nieruchomości, brak miejsc parkingowych i rosnące koszty życia.

Warszawa to wybór serca

Na końcu dnia nie chodzi o to, która dzielnica ma więcej szkół czy tramwajów. Chodzi o to, gdzie czujesz się „u siebie". Warszawa nie pyta, skąd jesteś – tylko czy pasujesz. A jeśli nie pasujesz, też cię przyjmie. Taka już jest – kapryśna, ale lojalna.

RED.

NOWORODEK W OKNIE ŻYCIA

Siostry loretanki z Domu Generalnego Zgromadzenia w Warszawie znalazły noworodka pozostawionego w tzw. Oknie Życia. To szóste dziecko oddane w tym miejscu od momentu jego uruchomienia w 2009 roku.

Zdarzenie miało miejsce w godzinach wieczornych. Po uruchomieniu sygnału alarmowego siostry od razu przystąpiły do sprawdzenia okna. W środku znajdowało się zawiniątko, które – jak się okazało – zawierało nowo narodzonego chłopca. Dziecko było w dobrym stanie ogólnym i czysto ubrane. Zakonnice podjęły podstawowe działania opiekuńcze i wezwały odpowiednie służby ratunkowe.

Na miejsce równocześnie przybyła karetka pogotowia oraz patrol policji. Chłopiec został przewieziony do szpitala na badania. Policja przeprowadziła wstępne czynności zabezpieczające, w tym zebranie śladów w otoczeniu okna. Celem tych działań jest ustalenie, czy dziecko zostało oddane dobrowolnie, czy też jego matka mogła działać pod presją lub w trudnej sytuacji życiowej.

Zgromadzenie Sióstr Loretanek poinformowało, że każdorazowo jest przygotowane na takie sytuacje – posiada odpowiednio przystosowane miejsce do przyjęcia dziecka, z łóżeczkiem utrzymującym bezpieczną temperaturę oraz podstawowymi środkami pielęgnacyjnymi. Zakonnice nadały dziecku tymczasowe imię Jakub i zapewniły mu opiekę do momentu przyjazdu służb.

Okno Życia przy Domu Generalnym Zgromadzenia Sióstr Loretanek działa od 25 marca 2009 roku. Inicjatywa powstała we współpracy z Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej i z błogosławieństwem ówczesnego biskupa diecezjalnego, abp. Henryka Hosera SAC. Okno zostało ufundowane przez małżeństwo, które pragnęło zachować anonimowość.

Celem działania Okna Życia jest umożliwienie kobietom w kryzysowej sytuacji pozostawienia noworodka w bezpiecznym miejscu, bez konsekwencji prawnych i przy zachowaniu pełnej anonimowości. Dziecko przekazane w ten sposób natychmiast trafia pod opiekę medyczną, a następnie rozpoczyna się procedura adopcyjna.

Jak informują siostry, mimo iż zdarzają się fałszywe alarmy, każde prawdziwe zgłoszenie traktowane jest z pełną powagą i gotowością. Zgromadzenie zapewniło, że będzie modlitewnie wspierać dziecko, jego matkę i wszystkich, którzy zaangażują się w jego dalsze życie.

Fot. tan4ikk - stock.adobe.com

Chłopiec pozostaje pod opieką lekarzy, a sprawą zajmują się odpowiednie służby i sąd rodzinny.

RED.

WARSZAWA 2043?

Warszawa stoi przed ogromnym wyzwaniem – w krótkim czasie musi przygotować nową strategię rozwoju miasta oraz plan ogólny, który zgodnie z ustawą zastąpi dotychczasowe studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.

– Jako miasto stanęliśmy przed wielkim wyzwaniem przygotowania nowej strategii oraz planu ogólnego dla całej Warszawy w bardzo krótkim czasie. Zadanie jest złożone, a harmonogram napięty. Dlatego pracujemy z ogromną determinacją – a efekty są już bardzo zaawansowane – mówi wiceprezydent Warszawy Renata Kaznowska, odpowiedzialna za architekturę.

Plan ogólny – klucz do przyszłości Warszawy

Zgodnie z ustawą, wszystkie gminy w Polsce mają obowiązek uchwalenia planu ogólnego do połowy 2026 roku. Dokument ten będzie podstawą planowania przestrzennego – określi m.in. strefy przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową, usługową czy produkcyjną, dopuszczalne wysokości budynków, intensywność zabudowy oraz przebieg kluczowych układów komunikacyjnych, w tym tras metra. To właśnie w planie ogólnym zawarta zostanie wizja przestrzenna Warszawy na kolejne dekady.

Intensywne prace i opóźniony start

Warszawski plan ogólny powstaje w ekspresowym tempie. Rada Miasta formalnie rozpoczęła nad nim prace dopiero w lipcu 2024 roku. Zadanie powierzono wiceprezydent Kaznowskiej po odejściu głównej architektki miasta – Marleny Happach – w kwietniu 2024 roku. Początkowo plan miał być uchwalony do końca 2025 roku, jednak termin został przesunięty na 30 czerwca 2026 roku.

64 tysiące postulatów od mieszkańców

– Prace projektowe nad planem ogólnym są już na finiszu. Jednym z kluczowych etapów była analiza wniosków, które napłynęły we wrześniu ubiegłego roku – otrzymaliśmy blisko 64 tysiące postulatów zawartych w około 40 tysiącach pism – relacjonuje Kaznowska.

Zgodnie z harmonogramem, projekt planu zostanie przekazany do uzgodnień i opiniowania przez instytucje zewnętrzne pod koniec sierpnia. Kolejnym krokiem będą konsultacje społeczne.

Strategia rozwoju – dokument równoległy

Równolegle do planu ogólnego powstaje strategia rozwoju Warszawy, która będzie z nim ściśle powiązana. Znajdą się w niej kluczowe inwestycje do 2043 roku oraz ramowe plany na kolejne dekady.

W strategii zostanie również określona rekomendowana kolejność budowy kolejnych odcinków metra – linii M3, M4 i M5.

– Oba dokumenty – plan ogólny i strategia – są komplementarne. Razem określą politykę przestrzenną Warszawy na lata – podkreśla Kaznowska.

ŹRÓDŁO: RAPORTWARSZAWSKI.PL

eprasa.pl e041643456

6624OTBP-y-K

eprasa.pl e041643456

Dołącz do naszej społeczności wawa.info

ZABYTKOWA GROTA ZOSTANIE URATOWANA

Rozpoczyna się długo wyczekiwany remont Elizeum – niezwykłej, XVIII-wiecznej rotundy w skarpie warszawskiej. Prace rozpoczną się od powolnego osuszania wnętrz, by nie naruszyć struktury cegieł.

Nietoperze już mają zaplanowaną przeprowadzkę. Inwestycja ma zakończyć się w 2028 roku i pochłonie 4,9 mln zł.

Elizeum, tajemnicza podziemna budowla z końca XVIII wieku, doczeka się ratunku. Została oficjalnie przekazana wykonawcy – firmie Renewal Art. Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta oraz Stołeczny Konserwator Zabytków zapowiedzieli rozpoczęcie kompleksowych prac zabezpieczających i konserwatorskich.

Pierwszy etap – powolne i kontrolowane osuszanie wnętrz – potrwa kilka miesięcy. Dzięki wentylatorom zamontowanym w odblokowanych przewodach wentylacyjnych suche powietrze będzie stopniowo wprowadzane do wnętrza. Zbyt szybkie osuszenie mogłoby doprowadzić do zniszczenia cegieł – tzw. „spudrowania".

Dopiero w drugiej fazie zostanie wykonana izolacja z użyciem tradycyjnego materiału – gliny, zgodnie z oryginalnym założeniem historycznym.

Nietoperze mają nowy dom

Elizeum zamieszkują od lat nietoperze z gatunku nocek Natterera. W styczniu 2025 roku naliczono 23 osobniki. Ponieważ dalsza obecność nietoperzy kolidowałaby z remontem, powstanie dla nich siedlisko zastępcze (hibernakulum) – betonowa komora wbudowana w skarpę, niedaleko wejścia do Elizeum.

Koszt inwestycji wynosi 4,9 mln zł, a jej zakończenie zaplanowano na połowę 2028 roku. Projekt konserwatorski przygotowała FestGrupa, a dofinansowanie pochodzi z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

Elizeum – historia miejsca zapomnianego i niezwykłego

Obiekt powstał z inicjatywy księcia Kazimierza Poniatowskiego, brata króla Stanisława Augusta, według projektu Szymona Bogumiła Zuga. Ukryta w skarpie rotunda miała charakter rozrywkowy – służyła przyjęciom i zabawom. Znajduje się na terenie dzisiejszego parku im. Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, przy ul. Książęcej.

RED./ŹRÓDŁO: UM WARSZAWAUM WARSZAWA

fot. Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków

MIASTO, KTÓRE SIĘ PODNIOSŁO

1 sierpnia 1944 roku wybuchło Powstanie Warszawskie. Po 63 dniach walki miasto legło w gruzach. Z ruin narodziła się jego wielka odbudowa.

1 sierpnia 1944 roku warszawiacy ruszyli do walki o wolność. 63 dni później – po heroicznej, lecz tragicznej w skutkach walce – niemieckie oddziały zrównały miasto z ziemią. 85% zabudowy lewobrzeżnej Warszawy przestało istnieć. A mimo to, właśnie tutaj, pośród ruin, zaczęła się najpotężniejsza odbudowa miasta w dziejach Europy.

Zamek Królewski z cegieł z Wrocławia

Większość mieszkańców Warszawy nie wie, że Zamek Królewski został odbudowany dopiero w latach 80., a część cegieł, z których go wzniesiono, pochodziła z rozbiórki poniemieckich kamienic… we Wrocławiu. Był to gest symboliczny i logistyczny majstersztyk. Zamek z ruin – dla miasta z ruin.

Stare Miasto, czyli UNESCO made in Poland

Warszawska Starówka to ewenement. Jako jedyna na świecie została wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO nie jako zabytek, lecz jako… przykład perfekcyjnej rekonstrukcji. Detale odtworzone z obrazów Canaletta, kolory z archiwalnych zdjęć, bruk układany ręcznie przez studentów i żołnierzy.

Muranów – dzielnica pamięci i zapomnienia

Na gruzach warszawskiego getta powstał Muranów – dzielnica modernistyczna, ale też pełna duchów przeszłości. Niewiele osób wie, że ziemia, po której chodzą mieszkańcy, kryje fundamenty dawnych kamienic i fragmenty murów. To tu architekci socrealizmu zbudowali osiedla, które miały symbolizować nowy ład – dosłownie i ideologicznie.

Czy młodzi to jeszcze czują?

W dobie TikToka, biur coworkingowych i neonowych knajp łatwo zapomnieć, że Warszawa to miasto ran. Ale czy rzeczywiście młodzi nie pamiętają? Sprawdziliśmy – i wielu z nich zna historię miasta lepiej, niż sądzimy. Odwiedzają Muzeum Powstania Warszawskiego, robią zdjęcia przed pomnikiem Małego Powstańca, uczą się z dziadkami topografii ruin.

Miasto z bliznami. I z dumą

Warszawa to nie tylko stolica Polski. To stolica wytrwałości. Miasto, które nie tylko się odbudowało, ale też nie zapomniało, skąd przyszło. A jego mury choć nowe – wciąż mówią tym samym głosem: „Byliśmy. Jesteśmy. Będziemy".

RED.

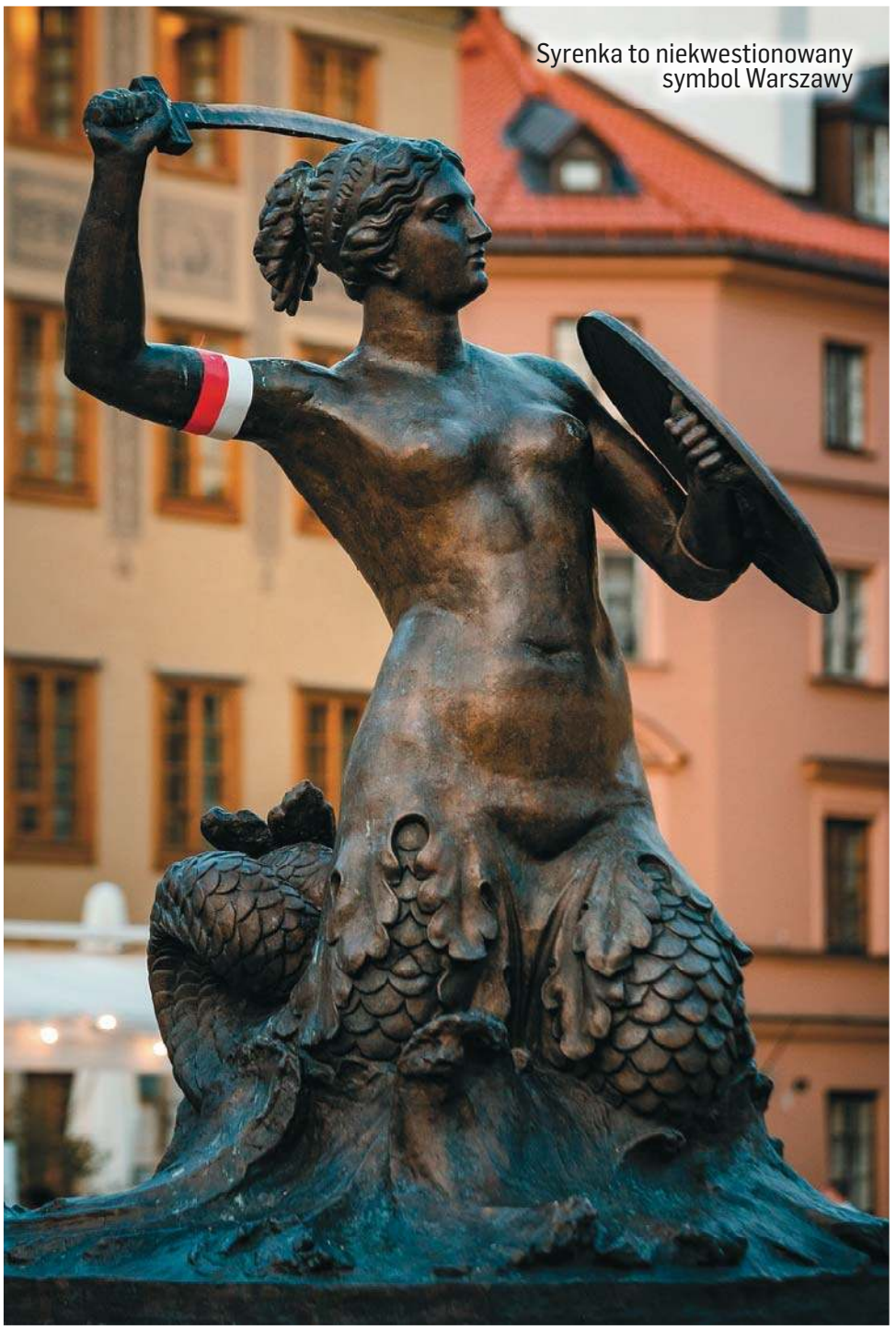

Syrenka to niekwestionowany symbol Warszawy

Fot. Pixabay

eprasa.pl e041643456

PÓŁ WIEKU LECZENIA

W szpitalu przy ulicy Banacha 1a w Warszawie 14 lipca 1975 r. przyjęto pierwszych pacjentów. Tego dnia wykonano też pierwszy zabieg operacyjny. Po niemal 19 latach budowy najnowocześniejszy i największy wówczas szpital w Polsce został oficjalnie otwarty.

fot. Tomasz - stock.adobe.com

W komunikacie szpital podkreślił także, że choć od sześciu lat jest on zakładem leczniczym stanowiącym część Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, to przez pacjentów wciąż nazywany jest po prostu Szpitalem na Banacha.

„Od pierwszych dni swojej działalności jest najprężniejszym ośrodkiem medyczno-naukowym, prowadzącym nie tylko działalność leczniczą, ale także dydaktyczną, kształcąc studentów wydziału lekarskiego, przyszłe pielęgniarki i pozostały personel medyczny” – czytamy w komunikacie.

Szpital poinformował, że UCK WUM, w którego skład wchodzi CSK, jest nadal jednym z największych szpitali w Polsce o najwyższym stopniu referencyjności. Leczy pacjentów w najtrudniejszej sytuacji zdrowotnej przybywających tu z całego kraju.

„Stale podąża za nowymi trendami naukowymi, inwestuje w najnowocześniejsze narzędzia diagnostyczne, nieustająco dokształca kadry i dba o najwyższy standard leczenia oraz skuteczną opiekę nad pacjentami” – zaznaczono.

Centralny Szpital Kliniczny Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego „to 85 tys. mkw., na których działa 17 klinik, Izba Przyjęć, Centralny Blok Operacyjny składający się z 21 sal, pięć zakładów (Rehabilitacji, II Radiologii Klinicznej, Medycyny Nuklearnej, Alergologii i Immunologii, Klinicznej Psychologii Zdrowia), Apteka Szpitalna oraz Uniwersyteckie Centrum Medycyny Laboratoryjnej”.

Szpital ma 980 łóżek. W 2024 r. przyjął stacjonarnie 66 866 chorych. Do tego realizuje świadczenia opieki ambulatoryjnej. W CSK działa 25 poradni Przychodni Specjalistycznej Banacha, w których rocznie przyjmowanych jest ponad 147 tys. pacjentów. W szpitalu pracuje 957 lekarzy i 1327 pielęgniarek.

CSK UCK WUM znany jest nie tylko w Polsce, ale też na świecie. Wyróżnia się w dziedzinie transplantologii, innowacyjnych metod leczenia neurochirurgicznego, rozwoju małoinwazyjnych technik z zakresu kardiologii interwencyjnej, pionierskich działań w otolaryngologii, nowoczesnej onkologii oraz w zakresie leczenia chorób rzadkich.

Przez minione pół wieku dokonano tu przełomowych, innowacyjnych operacji, jak np. pierwsze w Polsce jednoczasowe przeszczepienie nerki i trzustki (1988 r.), pierwsza laparoskopowa operacja wycięcia pęcherzyka żółciowego (1992 r.), a także pierwsze przeszczepienie wątroby od żywego dorosłego dawcy dla żywego dorosłego biorcy (2002 r.) i pierwsze pobranie nerki od żywego dawcy z wykorzystaniem małoinwazyjnej techniki wideoskopowej (2003 r.).

Tu także do zastosowania po raz pierwszy w historii polskiej transplantologii serca do transportu narządu od dawcy do biorcy systemu OCS Heart (organ care system), który pozwala wydłużyć czas transportu organu do 12 godzin (2024 r.).

W tym samym roku rozpoczęto pierwszy w Polsce program przeszczepienia jednej wątroby podzielonej dwóm dorosłym biorcom.

W szpitalu na Banacha dokonano też pierwszego na świecie jednoczesnego przeszczepienia trzech jednostek krwi pępowinowej u chorego na ostrą białaczkę limfoblastyczną z chromosomem Filadelfii (2004 r.) oraz wszczepienia obustronnego implantów pionowych w leczeniu całkowitej głuchoty w przypadkach mnogich guzów mózgu (2010 r.).

RED./PAP.

Uniwersytet Warszawski należy do 3% najlepszych uczelni na świecie.

fot. obnaw - stock.adobe.com

UNIWERSYTET WARSZAWSKI ZNOWU NA SZCZYCIE!

Uniwersytet Warszawski wraca na fotel lidera! W 26. edycji prestiżowego Rankingu Szkół Wyższych „Perspektywy 2025" wyprzedził Uniwersytet Jagielloński i Politechnikę Warszawską.

Wśród uczelni prywatnych triumfowała Akademia Leona Koźmińskiego, a tytuł najlepszej uczelni zawodowej przypadł szkole z Kwidzyna. Co jeszcze warto wiedzieć o tegorocznych wynikach?

Najlepsze uczelnie akademickie

26. edycja Rankingu Perspektyw, przygotowana przez Fundację Edukacyjną Perspektywy, pokazała, że Uniwersytet Warszawski nie ma sobie równych. Stołeczna uczelnia nie tylko odzyskała pozycję lidera, ale też potwierdziła swoją klasę w aż 16 kierunkach studiów, ustępując jedynie Uniwersytetowi Jagiellońskiemu (18 najlepszych kierunków).

Oto pierwsza trójka rankingu uczelni akademickich:

1. **Uniwersytet Warszawski**
2. **Uniwersytet Jagielloński**
3. **Politechnika Warszawska**

Wysoka pozycja tych uczelni to efekt wielu lat konsekwentnej pracy, rozwoju naukowego, umiędzynarodowienia i dobrej współpracy z rynkiem pracy. Ranking oparto na aż 31 wskaźnikach w siedmiu głównych kategoriach, m.in. prestiżu, sukcesów absolwentów, innowacyjności i potencjału naukowego.

Wśród prywatnych bez zmian: Koźmiński na szczycie

W klasyfikacji uczelni niepublicznych o profilu akademickim znów zwyciężyła Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie, która zajęła 17. miejsce w rankingu ogólnym. Wysoko oceniono też Akademię WSB z Dąbrowy Górniczej (23. miejsce) oraz Uniwersytet SWPS (29. miejsce).

TOP 3 uczelni niepublicznych:

- Akademia Leona Koźmińskiego (Warszawa)
- Akademia WSB (Dąbrowa Górnicza)
- Uniwersytet SWPS (Warszawa)

Ranking uczelni zawodowych bez podziału na publiczne i prywatne

Po raz pierwszy Fundacja Perspektywy postanowiła zrezygnować z podziału uczelni zawodowych według własności. Oceniono je wspólnie – na równych zasadach. Najlepszą uczelnią w tej kategorii została Powiślańska Szkoła Wyższa w Kwidzynie.

Na kolejnych miejscach uplasowały się:

- Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy
- ex aequo: Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Koszalinie i Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku

To jasny sygnał, że jakość kształcenia nie zależy już od szyldu „publiczna” lub „niepubliczna”, lecz od faktycznych wyników.

Uniwersytet Jagielloński królem kierunków studiów

W tegorocznym rankingu oceniono aż 75 kierunków lub grup kierunków. Absolutnym liderem w tej kategorii został Uniwersytet Jagielloński, który prowadzi w 18 kierunkach. Uniwersytet Warszawski ma 16 topowych kierunków, a Politechnika Warszawska – 11.

Nowością w zestawieniu był kierunek AI & Data Science, który szybko zyskuje na znaczeniu. Jego obecność w rankingu świadczy o dynamicznych zmianach w świecie akademickim i dostosowywaniu się uczelni do potrzeb nowoczesnego rynku pracy.

Ranking, który ogląda się jak lustro

– To swoisty kompas dla maturzystów, ale też ważne narzędzie dla samych uczelni – komentuje Waldemar Siwiński, twórca rankingu. – Dzięki niemu szkoły wyższe wiedzą, co działa, a co należy poprawić. Ranking to już nie tylko tabela – to zwierciadło kondycji całego systemu szkolnictwa wyższego w Polsce.

RED.

eprasa.pl e041643456

Codziennie czytaj nas na portalu wawa.info

Dołącz do naszej społeczności wawa.info

TRAMWAJOWE REMONTY NA OCHOCIE, MOKOTOWIE I BEMOWIE

Trwają letnie, intensywne prace stołecznych tramwajarzy. Wykorzystując zamknięcia związane z nowymi inwestycjami, rozpoczynają się także remonty generalne odcinków torów na ul. Grójeckiej oraz al. Niepodległości. Modernizowane będą również przejazdy na ul. Powstańców Śląskich, a wykonawca prac na pl. Zawiszy przeniesie się na wlot od strony Towarowej.

Tramwaje Warszawskie realizują w tym roku ambitny plan remontowy, obejmujący 34 zadania i ok. 10 km toru. Większość prac koncentruje się w okresie letnim, gdy ruch w mieście jest mniejszy. Tramwajarze korzystają również z zamknięć ulic – wynikających z budowy nowych tras – i planują remonty na przyległych odcinkach.

Prace na Ochocie

Na początku sierpnia ruszy zapowiadany remont generalny torów na ul. Grójeckiej – między pl. Narutowicza a ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. Prace rozpoczną się 4 sierpnia. Tramwaje nie będą już dojeżdżać do tymczasowego rozjazdu nakładkowego przy Och-Teatrze, tylko skończą kurs dwa przystanki wcześniej – na pętli Pl. Narutowicza.

To jeden z najbardziej obciążonych odcinków sieci tramwajowej. Ostatni remont główny torowisko przechodziło w latach: 1992 (Siewierska – Och-Teatr) i 2003 (Och-Teatr – pl. Narutowicza). Prace obejmą w sumie 1290 metrów toru pojedynczego. Prace obejmą: wymianę toru wraz z podbudową, wzmocnienie gruntu, nowe odwodnienie. Dodatkowo wyremontowane zostaną przystanki Wawelska i Och-Teatr oraz barierki i krawężniki. Roboty nie obejmą przejazdu przez Wawelską – tędy poprowadzony jest główny objazd dla Bitwy Warszawskiej 1920 r.

W trakcie prac czasowo zmieni się organizacja ruchu. Na obu jezdniach ulicy Grójeckiej zostaną zamknięte skrajne pasy, przy remontowanym torowisku. Zachowany będzie przejazd we wszystkich relacjach.

Remont zakończy się w październiku – wtedy tramwaje wrócą na ul. Grójecką. W późniejszym terminie, w zależności od warunków pogodowych, wprowadzona zostanie zielona zabudowa torowiska. Nie będzie to jednak wpływało na ruch tramwajów.

Prace na Mokotowie

Trwa budowa nowego węzła rozjazdowego na skrzyżowaniu al. Niepodległości i Rakowieckiej, w związku z czym ruch tramwajów w tym miejscu jest ograniczony. Niebawem – 4 sierpnia – rozpoczną się także prace na przyległych odcinkach trasy. Wymienione zostaną tory, podbudowa i nawierzchnia asfaltowa na skrzyżowaniu al. Niepodległości i Trasy Łazienkowskiej. W związku z tym tramwaje nie będą dojeżdżać do tymczasowego rozjazdu nakładkowego przy stacji metra Pole Mokotowskie, ale skręcą z al. Niepodległości w Nowowiejską.

Czasowo zmieni się organizacja ruchu na skrzyżowaniu przy GUS-ie. Kierowcy nie skręcą w lewo z alei Niepodległości w Wawelską ani z Wawelskiej w aleję Niepodległości. Pasy do skrętu w lewo zostaną wygrodzone. Dla jadących aleją Niepodległości z Mokotowa zostanie wyznaczona tymczasowa zawrotka przy Filtrowej. Z kolei jadący z centrum zawrócą przy Bibliotece Narodowej – nie będą tu mogli zawrócić jadący z przeciwnego kierunku. Objazd z Ochoty do Alej Jerozolimskich będzie prowadził ulicami Krzyckiego i Raszyńską lub Trasą Łazienkowską do ronda Jazdy Polskiej, gdzie znaki będą kierowały z powrotem do alei Niepodległości. Kierowcy z Trasy Łazienkowskiej i Waryńskiego pojadą do Marszałkowskiej i dalej Alejami Jerozolimskimi do Chałubińskiego i alei Niepodległości.

Tramwaj na ul. Grójeckiej przy pl. Narutowicza

Autor: Infoulice Warszawa

Tydzień później – od 11 sierpnia – wystartują prace remontowe na pętli Kielecka, a także związane z podłączaniem nowej sieci trakcyjnej na skrzyżowaniu al. Niepodległości i Rakowieckiej. W związku z tym tramwaje jadące od strony Służewca będą skręcać w Woronicza i nie dojadą do Kieleckiej. Tramwaje wrócą na al. Niepodległości, Rakowiecką, św. Boboli i Wołoską na początku września.

Tydzień zmian na Towarowej i Bemowie

Tydzień – od 4 do 10 sierpnia – potrwa remont przejazdu przez tory przy wyjeździe z pętli Nowe Bemowo oraz na skrzyżowaniu Powstańców Śląskich i Piastów Śląskich. Wymienione zostanie tu 230 metrów toru pojedynczego i powstanie nowa nawierzchnia asfaltowa. W związku z tym tramwaje nie będą kursować od pętli Nowe Bemowo do węzła Broniewskiego i al. Reymonta.

Przy pętli Nowe Bemowo zamknięty zostanie fragment jezdni ulicy Powstańców Śląskich w stronę Bielan. Kierowcy pojadą po jednym pasie w każdym kierunku na drugiej nitce. Zamknięty zostanie także środek skrzyżowania z Piastów Śląskich. Z ulicy Powstańców Śląskich nie będzie skrętu w lewo w Piastów Śląskich, a z tej ostatniej wyjazd będzie tylko w prawo. Jadący od Wrocławskiej zawrócą na tymczasowej zawrotce za skrzyżowaniem. Z kolei jadący z Bielan zawrócą przy pętli Nowe Bemowo.

W tym samym czasie prowadzony będzie trzeci i ostatni etap prac na pl. Zawiszy, gdzie wykonawca wymienia węzeł rozjazdowy. Od 4 sierpnia tramwaje wrócą na wlot od strony Alej Jerozolimskich, a wykonawca przeniesie się na wlot po stronie Towarowej. Tramwaje jadące Alejami Jerozolimskimi będą skręcać w Grójecką do pl. Narutowicza. Wstrzymany będzie ruch tramwajów wzdłuż Towarowej między Kercelakiem a pl. Zawiszy.

W trackie tego etapu wprowadzone zostaną czasowe zmiany w organizacji ruchu na pl. Zawiszy. Zostanie zamknięty przejazd na wprost przez tory po stronie ulicy Towarowej. W Alejach Jerozolimskich, od centrum, dwa pasy będą prowadziły w prawo, w Towarową. Do Dworca Zachodniego lub Grójeckiej kierowcy pojadą przez zawrotkę przed ulicą Kolejową. Z Raszyńskiej będzie można skręcić w Aleje Jerozolimskie lub pojechać prosto do Towarowej. Na Grójeckiej od placu Narutowicza będzie wygrodzony jeden pas do skrętu w lewo.

Zmiany w kursowaniu linii

W związku z pracami, prowadzonymi w różnych częściach sieci tramwajowej, od 4 sierpnia czasowo zmieni się układ linii. Tramwaje linii 7 i 9, które obecnie zawracają do pętli Plac Starynkiewicza, pojadą dalej – do pętli Plac Narutowicza. Kursy linii 11, które dojeżdżały na wydłużonej trasie do pętli Nowe Bemowo, zostaną skierowane przez Radiową do pętli Koło. Tramwaje linii 17 zostaną skierowane od Nowowiejskiej do pętli Pl. Narutowicza – jednocześnie zlikwidowane zostaną kursy oznaczone jako linia 71. Linia 19 będzie kursować na skróconej trasie Stegny – Piaski, a linia 22 pojedzie na Ochotę i będzie obsługiwać trasę Wiatraczna – Pl. Narutowicza. Tramwaje linii 24 z Nowego Bemowa dojadą tylko do przystanku Okopowa, na którym przejdą na linię 72 w kierunku pętli Piaski (i odwrotnie). Linia 26 będzie kursować na trasie skróconej Wiatraczna – Nowe Bemowo. Tramwaje linii 33 będą kursować na trasie Metro Młociny – Plac Narutowicza. Linia uzupełniająca 78 zostanie skierowana na trasę Zajezdnia Wola – al. „Solidarności" – Okopowa – al. Jana Pawła II – Broniewskiego – Wólczyńska – Nocznickiego – Metro Młociny. Pozostaje, niewymienione linie tramwaje utrzymają swoje trasy obowiązujące przed 4 sierpnia.

W związku z zamknięciem torów w al. Niepodległości linia zastępcza Z-1 zostanie na skierowana na dłuższą trasę: Dw. Centralny – Woronicza. W związku z nowym etapem prac na pl. Zawiszy zostanie uruchomiona linia zastępcza Z-2 Okopowa – Pl. Zawiszy. Linie Z-9 i Z-14, jadące Grójecką, ponownie będą dojeżdżać tylko do Pl. Narutowicza. W zastępstwie za tramwaje na Powstańców Śląskich wyjadą autobusy linii Z28 na trasie Nowe Bemowo – Piaski.

ŹRÓDŁO: UM WARSZAWA

eprasa.pl e041643456

ZDECYDUJ O BUDŻECIE OBYWATELSKIM MAZOWSZA

Do podziału jest 30 mln zł! Trwa 6. edycja Budżetu Obywatelskiego Mazowsza. To mieszkańcy zdecydują, które projekty dostaną dofinansowanie z budżetu samorządu województwa mazowieckiego.

Do tegorocznej 6. edycji Budżetu Obywatelskiego Mazowsza zgłoszono rekordową liczbę 492 pomysłów z czego do głosowania zakwalifikowano 362. Najwięcej, bo aż 54 projekty są do wyboru w podregionie radomskim, na drugim miejscu jest podregion ciechanowski z 50 projektami. Podium zamyka region siedlecki. Tam zgłoszono 34 projekty. Tematyka projektów jest szeroka: od edukacji, warsztatów, po wycieczki, półkolonie, wydarzenia sportowe i koncerty. Ponad połowę pomysłów w tym roku zgłosiły kobiety.

– Zachęcam do aktywnego udziału w głosowaniu! Dzięki waszym głosom nasz region realnie się zmienia. W ramach budżetu obywatelskiego kupiliśmy już 27 ambulansów, wybudowaliśmy nowe trasy rowerowe, a biblioteki i szpitale mazowieckie zyskały nowoczesny sprzęt – wymienia marszałek Adam Struzik.

Budżet obywatelski zakłada, że to mieszkańcy decydują na co zostanie wydana określona w ustawie część budżetu samorządu. W tym roku na Mazowszu jest do podziału 30 mln złotych. W puli ogólnowojewódzkiej pozytywnie oceniono i dopuszczono do głosowania 60 projektów. Kwota zarezerwowana na tę pulę wynosi 6 mln zł, a na wszystkie pule podregionalne to 24 mln zł.

W pierwszej części tegorocznej edycji BOM mieszkańcy zgłosili projekty do realizacji, a teraz w drugiej, odbywa się głosowanie. Dofinansowanie otrzymają projekty, które otrzymają największą liczbę głosów, a ich koszt zmieści się w puli przeznaczonej na dany podregion.

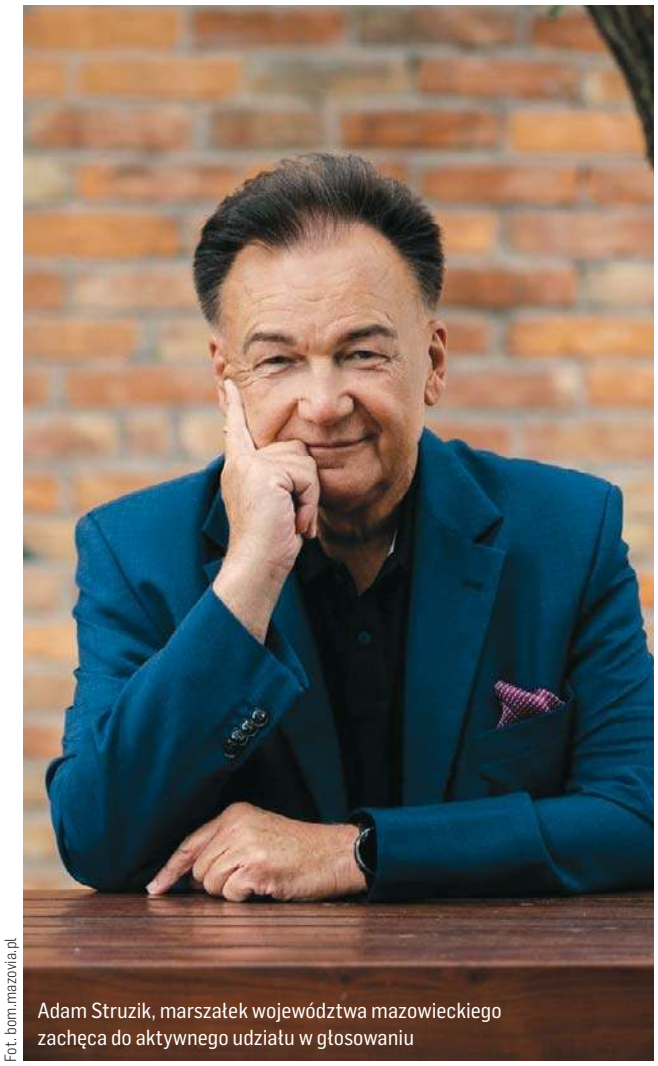

Fot. bom.mazovia.pl

Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego zachęca do aktywnego udziału w głosowaniu

Zwycięskie projekty zostaną zrealizowane w przyszłym roku.

Rośnie liczba głosujących

Z roku na rok rośnie liczba osób głosujących na projekty zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego Mazowsza. W ubiegłym roku swój głos oddało ponad 73 tysiące osób. To dwa razy więcej niż w pierwszej edycji plebiscytu.

– Mieszkańcy widzą, że te projekty są realizowane. To motywuje do głosowania – przyznaje Sara Michalska, dyrektorka odpowiedzialna za Budżet Obywatelski Mazowsza. Największą popularnością cieszą się projekty zdrowotne, takie jak np. zakup karetek i kulturalne np. otwarte koncerty zespołu Mazowsze, na które dzięki budżetowi obywatelskiemu mogą się wybrać całe rodziny – dodaje.

Głosowanie zajmuje 5 minut

Głosowanie potrwa do 7 września. Aby wziąć w nim udział, należy wejść na stronę https://bom.mazovia.pl, a następnie wybrać swój podregion i projekt. Aby oddać głos, należy podać: imię i nazwisko, nazwę miejscowości i powiatu, a także numer telefonu komórkowego. Na ten numer zostanie wysłany kod weryfikacyjny SMS. Jeden numer telefonu może być użyty do głosowania maksymalnie przez trzy osoby. Każdy mieszkaniec może zagłosować tylko jeden raz na maksymalnie 2 projekty: jeden z puli ogólnowojewódzkiej i jeden z puli podregionalnej. Głos może oddać każdy mieszkaniec województwa mazowieckiego – także dzieci. W ich imieniu głosują rodzice lub opiekunowie. Wyniki głosowania poznamy do 19 września.

Każdy głos na wagę złota

Za każdym projektem stoją mieszkańcy regionu. To oni je tworzyli w odpowiedzi na realne potrzeby lokalnej społeczności. Dla nich każdy głos jest na wagę złota. Magdalena Adamczyk z gminy Kotuń, już po raz czwarty zgłosiła projekt. – Pracuję z seniorami i wiem, że brakowało zajęć, które zachęciłyby ich do wychodzenia z domu. Stąd pomysł stworzenia Klubu Aktywnego Seniora. Projekt wygrał w ubiegłym roku i jest już realizowany. Każdy głos mieszkańca jest na wagę złota. Dlatego zachęcamy do wejścia na stronę bom.mazovia.pl, przejrzenia projektów i oddania głosu na ten, który jest dla nas najważniejszy – dodaje autorka projektów. W tym roku Magdalena Adamczyk zgłosiła kolejny pomysł, tym razem dotyczy on organizacji półkolonii sportowo-kreatywnych dla dzieci.

Lista projektów, na które można głosować dostępna jest na stronie Budżetu Obywatelskiego Mazowsza https://bom.mazovia.pl/.

ŹRÓDŁO: MAZOVIA.PL

ZNALAZŁA SSAKA Z AUSTRALII

Nie szczeka, nie miauczy, a jednak wzrusza. Mieszkanka Marysina Wawerskiego znalazła pod drzwiami niewielkiego, egzotycznego ssaka. Lotopałanka – towarzyska i przyjazna – sama wskoczyła strażnikowi na rękę. Została przewieziona do fundacji Królewska, gdzie otoczono ją specjalistyczną opieką.

Fot. PAP/EPA/MARK R. CRISTINO

Niecodzienna interwencja Ekopatrolu miała miejsce przy ulicy Korkowej w warszawskim Wawrze. Mieszkanka jednego z bloków znalazła przed drzwiami... egzotycznego ssaka. Zwierzęciem okazała się lotopałanka karłowata (Petaurus breviceps) – pochodząca z Australii, Nowej Gwinei i części Indonezji.

Zgłoszenie wpłynęło do straży miejskiej 2 lipca. Na miejscu pojawili się strażnicy Ekopatrolu, którzy porozmawiali z kobietą. Nie mogła ona zaopiekować się zwierzątkiem, ale ssak wcale nie sprawiał wrażenia dzikiego ani przestraszonego.

– Gdy chciałem wziąć lotopałankę i umieścić ją w kontenerze, sama weszła mi na rękę i zaczęła się łasić oraz przytulać, jakby wiedziała, że przyjechaliśmy jej pomóc – relacjonował inspektor Sebastian Ryczkiewicz.

Strażnicy bezpiecznie przetransportowali zwierzę do Fundacji Królewska. Trwają próby ustalenia właściciela.

Lotopałanki to ssaki nadrzewne, zdolne do szybowania między drzewami dzięki specjalnym fałdom skóry. Choć legalne w hodowli, wymagają dużej troski, specjalnej diety i towarzystwa – nie mogą żyć samotnie. W Polsce są wciąż rzadkością.

To kolejna historia, która pokazuje, jak odpowiedzialność za egzotyczne zwierzę nie kończy się na zakupie. Strażnicy apelują: jeśli widzisz porzucone lub zagubione zwierzę – reaguj.

RED. /PAP

eprasa.pl e041643456

Dołącz do naszej społeczności wawa.info

POCZTÓWKA Z WAKACJI PILNIE POSZUKIWANA

Masz w telefonie czy aparacie zdjęcie, które oddaje magię letniego wypoczynku? Opublikuj je i zdobądź nagrodę! Portal i miesięcznik Wawa.info ogłasza wakacyjny konkurs fotograficzny z wyjątkowymi nagrodami.

Wakacje to czas przygód, odpoczynku i pięknych widoków. Jeśli udało Ci się uchwycić ten wyjątkowy moment na zdjęciu – podziel się nim z nami! Ogłaszamy konkurs „Pocztówka z wakacji" na naszym profilu na Facebooku. To idealna okazja, by pochwalić się wakacyjną fotografią i... zdobyć atrakcyjne nagrody!

Jak wziąć udział?

To proste! Wystarczy, że:

- masz konto na Facebooku,
- wejdziesz na profil Wawa.info,
- znajdziesz post konkursowy i w komentarzu dodasz zdjęcie z wakacji – może być ze świata, Mazur, Mazowsza, gór, morza, a nawet z działki czy ogródka! Liczy się klimat i kreatywność.

Każdy uczestnik może zgłosić dowolną liczbę zdjęć. Konkurs trwa do 31 sierpnia 2025 r. do północy.

Co można wygrać?

Kapituła konkursowa wybierze trzy najciekawsze, najbardziej oryginalne i estetyczne prace.

Nagrody główne:

- I miejsce: bon wakacyjny o wartości 1000 zł do wykorzystania na wakacje.pl
- II miejsce: bon wakacyjny o wartości 500 zł na wakacje.pl
- III miejsce: aparat Fujifilm Instax Mini 12 z wkładami

Wybrane zdjęcia zostaną również opublikowane w wrześniowym wydaniu miesięcznika Wawa.info – to szansa na Twoją małą sławę!

Regulamin dostępny jest na stronie wawa.info.

Nie czekaj – przejrzyj galerię w telefonie, wybierz swoją ulubioną wakacyjną pocztówkę i podziel się nią z nami!

Anna Barszcz

Katarzyna Chilińska

Karolina Urbaniak

Sylwia Kwiatkowska-Kołakowska

eprasa.pl e041643456

Katarzyna Sawicka

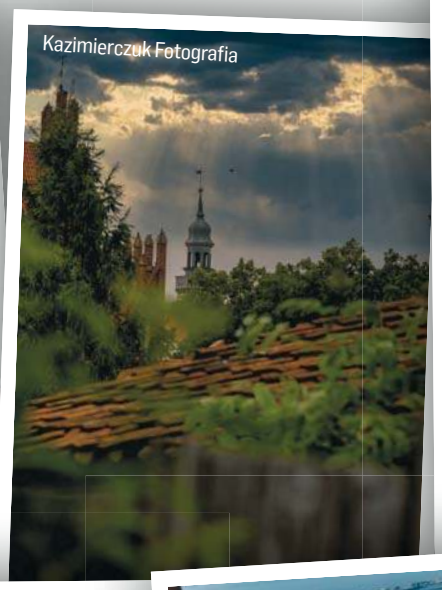
Kazimierczuk Fotografia

Małgorzata Iwanow

Marta Wojtkiewicz

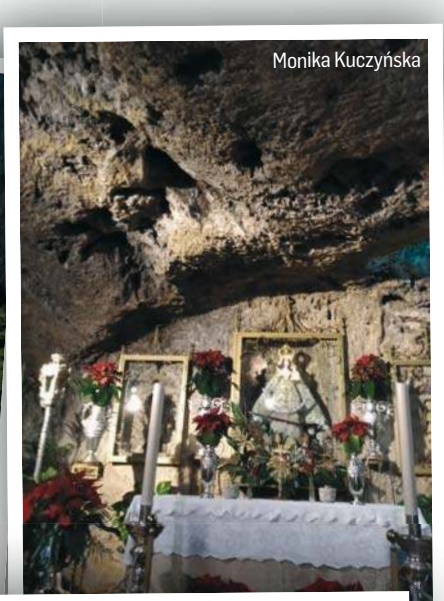
Monika Kuczyńska

Sabina Grabowska

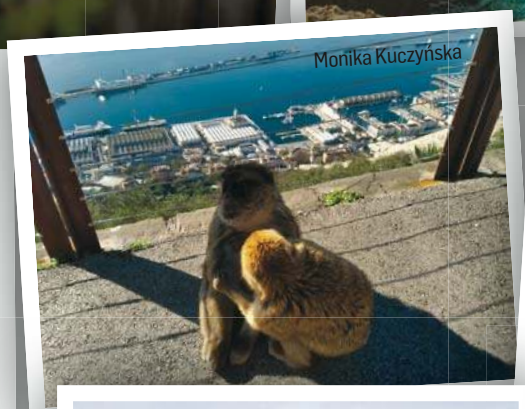
Monika Kuczyńska

Pawel Sarosiak

Sabina Grabowska

Sabina Grabowska

Sabina Grabowska

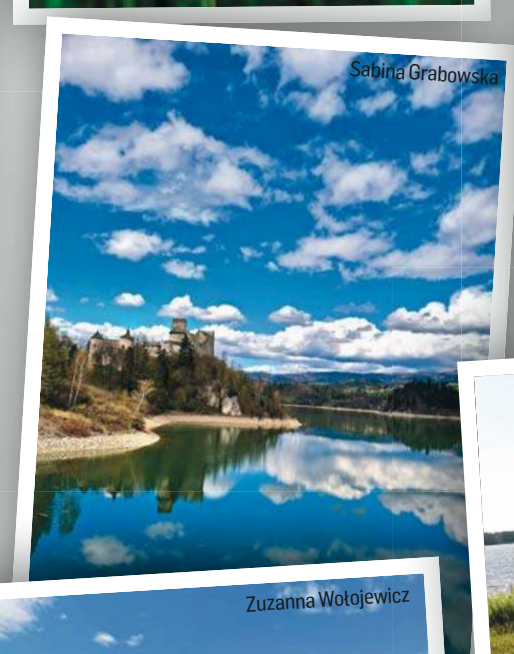
Sabina Grabowska

Sylwia Kwiatkowska-Kołakowska

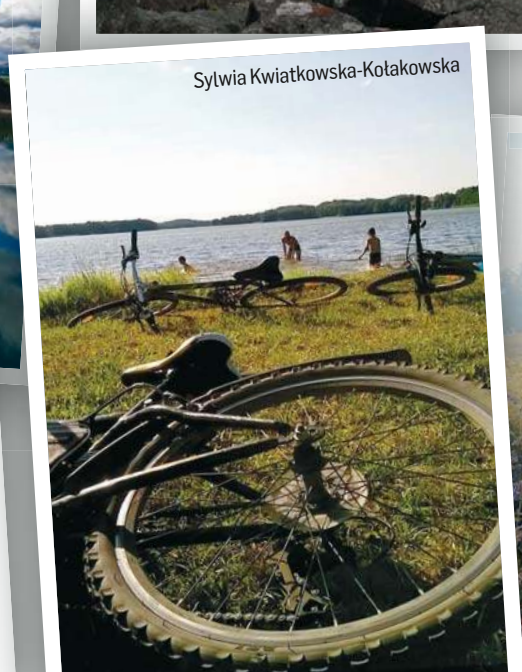
Sylwia Kwiatkowska-Kołakowska

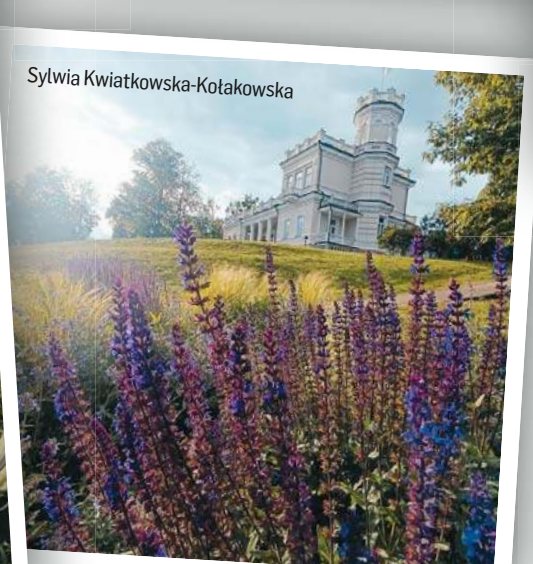
Sylwia Kwiatkowska-Kołakowska

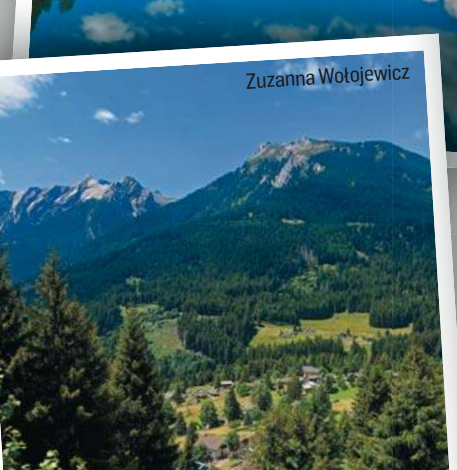
Zuzanna Wołojewicz

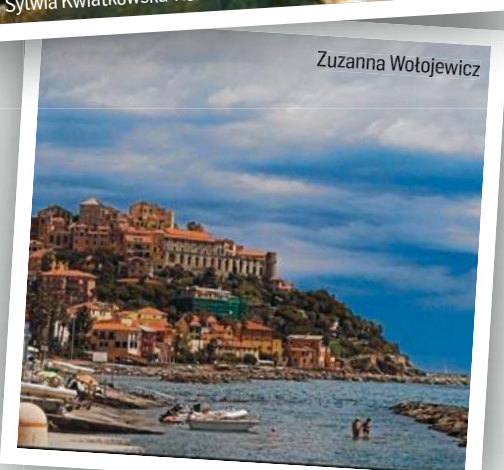
Zuzanna Wołojewicz

22250TBP-f-K

eprasa.pl e041643456

Dołącz do naszej społeczności wawa.info

KONRAD ELERYK: DORASTAŁEM NA WARSZAWSKIM GROCHOWIE

Sporo moich znajomych zabrała heroina, człowiek napatrzył się na wiele rzeczy. (...) Pamiętam, że kiedy przyszedłem do szkoły aktorskiej w Łodzi, to ludzie ode mnie z roku niektóre sytuacje znali wyłącznie z filmów albo z telewizji, a ja z autopsji – wspomina aktor Konrad Eleryk.

Konrad Eleryk

Fot. PAP/Rafał Guz

— Zanim postanowiłeś zostać aktorem, chciałeś być piłkarzem. Piłka nadal jest ważna w twoim życiu?

— Tak, bardzo. Interesowałem się piłką już w dzieciństwie, grałem na Agrykoli, potem w Gwardii Warszawa. To był cały mój świat. Myślę, że coś takiego zostaje na całe życie. Chodzę na mecze, oglądam je w telewizji, emocjonuję się tym. Wszystkie ważne turnieje z udziałem naszej kadry to są dla mnie zawsze istotne wydarzenia, bardzo je przeżywam.

— Czasami grasz jeszcze w piłkę?

— Bardzo chętnie bym pokopał, ale mam problemy z kolanem. Kiedy jestem w zdjęciach, nie mogę ryzykować, że stanie się coś, co mnie wykluczy z roboty. Ale sport cały czas jest dla mnie bardzo ważny. Dużo trenuję. Zwykle są to ćwiczenia siłowo-wydolnościowe. Swój dzień układam pod trening. Może nawet trenuję za dużo, brakuje mi regeneracji, ale nie potrafię inaczej.

— Sport przydaje ci się w aktorstwie? Poza tym, że często jesteś obsadzany w rolach, w których kondycja fizyczna jest ważna: policjantów, żołnierzy, gangsterów?

— Na szczęście ostatnio to się zmienia, na przykład w filmie „Przepiękne!" byłem wrażliwym nauczycielem. Najbardziej interesują mnie role zwykłych facetów, w których fizyczność nie jest aż tak istotna. Natomiast myślę, że sport, generalnie, przydaje się w życiu. Na pewno wyrabia w człowieku dążenie do tego, żeby stawać się lepszym, uczy konsekwencji, dyscypliny. Jeśli chce się mieć efekty, to trzeba po prostu solidnie wykonać swoją robotę. Podobnie podchodzę do aktorstwa. Muszę wykonać pewną pracę, żeby na planie czuć się swobodnie, pewnie. A poza tym, na boisku ważna jest współpraca - na planie filmowym podobnie.

— Możemy cię zobaczyć w serialu „Pati 2", który opowiada o dalszych losach tytułowej Pati (w tej roli Aleksandra Adamska - red.). Wcielasz się w nim w postać Krystiana, narzeczonego głównej bohaterki. Krystian i Pati chcą stworzyć normalną rodzinę, ale środowiska, z jakich pochodzą, historie, które się za nimi ciągną, to, że ciągle muszą walczyć o przetrwanie, powodują, że wpadają w różne kłopoty. W jakim stopniu miejsce urodzenia, rodzina, środowisko,

eprasa.pl e041643456

w jakim dorastamy, determinuje nasze życie?

— Zacznę od tego, że kiedy poszedłem na casting do „Skazanej", nie miałem specjalnych oczekiwań, Krystian pojawiał się tam epizodycznie. Z drugiej strony, trochę dziwiłem się, dlaczego ten casting tak długo trwa. Później okazało się, że już wtedy był pomysł na spin-off „Pati", chociaż wtedy się o tym głośno nie mówiło. A teraz powstała kontynuacja, czyli „Pati 2". Natomiast, wracając do twojego pytania, uważam, że miejsce urodzenia, środowisko mają bardzo duży wpływ. Myślę, że nie byłbym tym, kim jestem dzisiaj, gdybym nie wychował się w takiej, a nie innej dzielnicy.

— Wychowałeś się na warszawskim Grochowie. To dobry adres?

— Tak, do dzisiaj mieszkam na Grochowie, cała moja rodzina także. Teraz Grochów bardzo się zmienił, ale kiedy byłem dzieciakiem, był królestwem heroiny, w wielu miejscach leżały strzykawki. Sporo moich znajomych zabrała heroina, człowiek napatrzył się na wiele rzeczy, naprawdę dużo się działo... Pamiętam, że kiedy przyszedłem do szkoły aktorskiej w Łodzi, to niektóre sytuacje ludzie ode mnie z roku znali wyłącznie z filmów albo z telewizji, a ja z autopsji - widziałem je, doświadczyłem.

— Jak udało ci się nie wpaść w uzależnienie?

— Zawsze miałem w sobie coś takiego, że chciałem być inny niż wszyscy. I jak wszyscy pili alkohol i ćpali, to byłem na kontrze i jeszcze bardziej szedłem w sport. Rodzice starali się mnie pilnować, ale nie ma co ukrywać - mieli ze mną dużo problemów. Nie uczyłem się, wyrzucano mnie z kolejnych szkół. Właściwie do szkół chodziłem tylko po to, żeby miło spędzić czas, powygłupiać się, porozrabiać.

— Wiesz, co się dzieje z twoimi kolegami z osiedla?

— Niektórych, tak jak powiedziałem, już nie ma. Ale z wieloma mam cały czas kontakt, do dzisiaj to są dla mnie najbliższe osoby. Wyszli na ludzi, nie potrzeba do tego studiów, radzą sobie.

— Powiedziałeś, że doświadczenia z czasów dorastania przydały ci się w Filmówce. Wykorzystujesz je, budując postaci?

W aktorstwie zawsze bazujesz na sobie, na jakiejś historii, którą przeżyłeś, jaką widziałeś. Przychodząc do szkoły aktorskiej, miałem już spory bagaż doświadczeń i myślę, że to mi się bardzo przydało. Ale też moje podejście do studiów było trochę inne. Brałem od profesorów, to, co było mi potrzebne, a reszta mnie nie interesowała. Większość moich koleżanek i kolegów na roku bardzo się przejmowała tymi wszystkimi opiniami, ocenami, chciała wszystko robić tak, jak im profesorowie kazali. Jeśli profesor mówił, że jakiś tekst należy podać w taki, a nie inny sposób, to oni się tego trzymali. A ja zawsze powtarzałem, że najważniejsza jest prawda. Założenia, o których mówi ci profesor, znasz tylko ty i ten profesor, natomiast reszta ludzi, którzy będą cię oglądać, rozliczą cię z tego, czy uwierzą w ciebie czy nie.

— Na festiwalu szkół teatralnych dostałeś nagrodę dla „aktora, którego chcielibyśmy oglądać na ekranie telewizyjnym i filmowym". Pamiętasz moment, kiedy ty uwierzyłeś, że aktorstwo może być twoją drogą?

— Nie wiem, czy był taki jeden moment. Natomiast pamiętam, że jeden kolega ciągle mi powtarzał, że powinienem zostać aktorem. W szkołach dość często coś udawałem. Robił się szum, ludzie się wkręcali, a ja się przy tym dobrze bawiłem. Po liceum nie wiedziałem, co ze sobą zrobić. Historia mojego dostania się do szkoły jest dosyć długa i żeby wybrzmiała tak, jak powinna, trzeba by jej poświęcić wiele akapitów. W każdym razie, jeszcze około pół roku przed dostaniem się do szkoły aktorskiej, nie wiedziałem o istnieniu takich szkół.

Moja pewność w tym wyborze przychodziła stopniowo, z czasem. Na początku brała się z opinii ludzi, którzy ze mną pracowali. Po tym, co słyszałem od nich, zacząłem myśleć, że może jest to jakaś droga.

— Przyjęto cię za pierwszym razem do Łodzi.

— Poszedłem na egzaminy trochę dlatego, żeby nie zawieść ludzi, którzy we mnie uwierzyli. W pierwszej chwili byłem załamany, że dostałem się do Łodzi, bo oznaczało to, że musiałem wyprowadzić się z Warszawy. Na początku nie czułem się w Łodzi najlepiej, nikogo tam nie znałem, miasto nie było moje, ale potem już poszło.

— Kiedy zacząłeś grać?

— Nie licząc etiud, które robisz w szkole, pierwszy był epizod w „Komisarzu Aleksie". Byłem wtedy na drugim roku. Pojechałem na plan, zabili mnie od razu, bo mój bohater dostał parę razy nożem. Pamiętam, że byłem bardzo rozczarowany. Wyobrażałem sobie, że tam będzie jakoś tak ładniej, a zastałem chaos. Wszystko trzeba było robić na wariata. Pomyślałem: ‚Kurde, jak to tak wygląda, to nieciekawie'. Pamiętam, że wróciłem stamtąd lekko podłamany.

— Ostatnio sporo grasz, kilka produkcji z twoim udziałem czeka na premierę, m.in. „Heweliusz" w reżyserii Jana Holoubka. Jesteś już na tym etapie, że możesz wybierać propozycje?

— Niektóre tak, inne nie, ale sporo rzeczy odrzucam. Zależy mi, żeby grać różnorodne role. Chociażby w „Klangorze" mogłem pokazać się z innej strony i wtedy wiele osób o mnie pierwszy raz usłyszało. W jeszcze innych odsłonach można mnie było zobaczyć w „Furiozie", „Wrooklyn Zoo" albo w „Horror Story".

— Czym dzisiaj jest dla ciebie aktorstwo?

— Kurczę, to głębokie pytanie. Myślę, że jest jakimś sposobem, żebym mógł się wyrazić. Zawsze szanowałem u wielkich aktorów, jak np. Al Pacino, Dustin Hoffman czy Robert De Niro, że czasami w jednej scenie, nawet w jednym spojrzeniu, potrafią przekazać coś, co sprawia, że poczuję tę sytuację, uruchamia się moja wrażliwość.

— Jak budujesz swoich bohaterów?

— Kluczem jest dla mnie scenariusz. Ale zawsze próbuję jakoś konstruować tego bohatera, wymyślam sobie jego przeszłość, rysuję relacje z innymi osobami, zastanawiam się, co on lubi, jakie ma marzenia, czego nie znosi. Muszę mieć te podstawy, żeby wiedzieć, kto to w ogóle jest, jak został wychowywany, co może mieć na niego wpływ, co może uruchamiać go do działania. To pomaga mi później – na przykład jak coś się zmienia w scenariuszu – wiedzieć, jak mój bohater będzie się zachowywał.

— Musisz go lubić?

— Nie, ale trzeba go bronić, co by nie było. Nawet we „Wrooklyn Zoo", gdzie grałem drania, to musiałem postawić się w sytuacji, że trzeba obronić tego człowieka, we własnej głowie. Musi być oddany najbardziej wiarygodnie.

— Ale Krystiana z „Pati" chyba lubisz?

— Tak, lubię. Za to, że ma taką miłość do Pati, że jest niezłomny. Może czasem popełnia jakieś błędy, ale jest tak stały w swoich uczuciach, że moim zdaniem jest to w dzisiejszych czasach praktycznie niespotykane.

— A ty jesteś stały w uczuciach?

— Jeszcze nie mam tej jednej osoby, w stosunku do której mógłbym być stały. Natomiast wobec swojej rodziny na pewno jestem stały w uczuciach. (PAP Life)

ROZMAWIAŁA IZA KOMENDOŁOWICZ
IKL/MOC/AG/ GRG/

Konrad Eleryk pochodzi z warszawskiego Grochowa. Ukończył łódzką Filmówkę (2017). W 2016, podczas 34. Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi, otrzymał Nagrodę Specjalną Opus Film dla „aktora, którego chcielibyśmy oglądać na ekranie telewizyjnym i filmowym" za rolę księcia Filipa w sztuce „Iwona, księżniczka Burgunda". Zwrócił na siebie uwagę w produkcjach „Klangor", „Furioza", „Moje córki krowy", „Cicha noc" i „Apokavixa". Ostatnio mogliśmy go oglądać m.in. w serialu „Idź przodem bracie" oraz filmach „Kulej. Dwie strony medalu" i „Przepiękne!". W serialu „Pati 2", który 27 czerwca trafił na platformę Max, wciela się w narzeczonego tytułowej bohaterki. Ma 36 lat.

KONIEC Z DŹWIGANIEM WALIZEK PO SCHODACH

Sierpień 2025 roku przyniesie długo wyczekiwaną zmianę dla pasażerów korzystających z dworca Warszawa Zachodnia. Po latach utrudnień związanych z przebudową stacji, podziemne przejście między peronami ma zostać ponownie otwarte.

Modernizacja jednej z najważniejszych stacji kolejowych w kraju trwa już niemal pięć lat. W tym czasie tysiące pasażerów dziennie musiały radzić sobie bez bezpośredniego połączenia między peronami. Skutkowało to uciążliwym przemieszczaniem się po schodach lub koniecznością oczekiwania na dostęp do wind, co szczególnie doskwierało osobom z bagażem, seniorom i rodzinom z dziećmi.

Przejście podziemne ma zostać udostępnione podróżnym w drugiej połowie sierpnia. Obecnie trwają odbiory techniczne, które – jeśli przebiegną pomyślnie – zakończą się wydaniem pozwolenia na użytkowanie.

Oddanie przejścia nie oznacza jednak końca prac na terenie dworca. Wciąż trwa budowa nowej trasy tramwajowej, która połączy ul. Grójecką z podziemnym przystankiem przy peronach kolejowych. Trasa o długości 1,6 km, w tym 500-metrowy tunel pod parkiem Pięciu Sióstr, ma zostać ukończona w połowie 2026 roku. Będzie to ostatni etap modernizacji dworca, który po zakończeniu inwestycji stanie się jednym z najnowocześniejszych w Polsce.

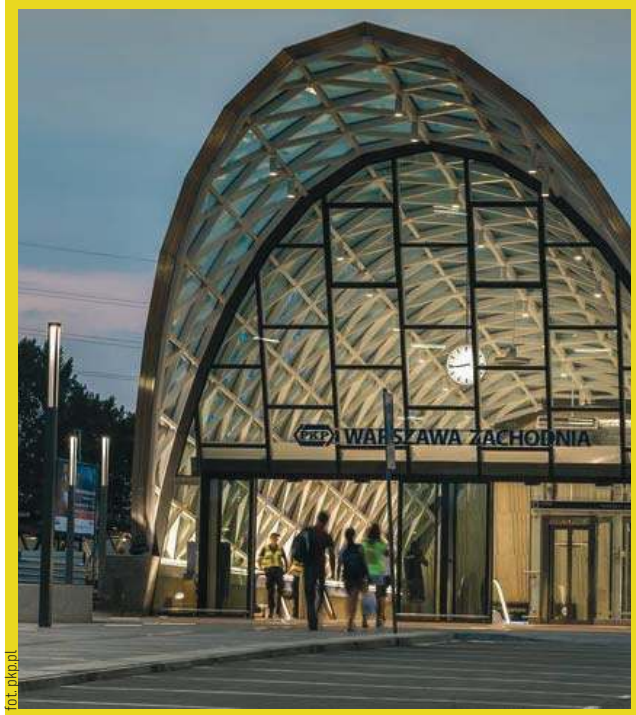

fot. pkp.pl

Warszawa Zachodnia

eprasa.pl e041643456

Dołącz do naszej społeczności wawa.info

MAZOWIECKIE LASY – GDZIE NA GRZYBY W 2025 ROKU?

Sezon grzybowy coraz bliżej, a Mazowsze – mimo że nie uchodzi za „grzybowe eldorado" – skrywa miejsca, gdzie zbiory potrafią zaskoczyć obfitością. Sprawdzamy, które mazowieckie lasy warto odwiedzić w 2025 roku z koszykiem i nożykiem w dłoni.

Miłośnicy leśnych wędrówek dobrze wiedzą, że nie potrzeba jechać na Mazury, by wrócić do domu z pełnym koszem. W województwie mazowieckim jest kilka regionów, gdzie borowiki, podgrzybki, koźlarze czy maślaki rosną wyjątkowo chętnie – wystarczy znać kierunek i porę.

1. Puszcza Kampinoska – klasyk pod Warszawą

To najbliższy stolicy duży kompleks leśny i prawdziwy raj dla grzybiarzy. Szczególnie obfite są okolice Truskawia, Palmiry i Roztoki. Puszcza oferuje różnorodne stanowiska: iglaste, mieszane, a nawet bagienne – a każdy typ przyciąga inne grzyby.

2. Lasy Kozienickie – południowe Mazowsze na medal

Położone w okolicach Kozienic lasy są jednymi z najlepiej utrzymanych w regionie. Rosną tu borowiki szlachetne, maślaki, a także sporo kurek. Najlepsze zbiory notuje się w rejonach Pionek i Garbatki-Letnisko.

3. Lasy Wyszkowskie – cicha niespodzianka

Okolice Brańszczyka i Poręby to mniej znane grzybiarskie miejscówki, które z roku na rok zyskują popularność. W 2024 roku odnotowano tu wyjątkowo dobre zbiory podgrzybków brunatnych i kurek – warto sprawdzić, czy i w tym sezonie będzie podobnie.

4. Puszcza Biała – dla tych, co lubią ciszę

Lasy na północ od Wyszkowa aż po Maków Mazowiecki są mniej uczęszczane niż Kampinos czy Kozienice, a oferują podobne warunki. Sporo tu grzybów jadalnych, ale trzeba uzbroić się w cierpliwość – i znać swoje „tajne miejscówki".

5. Puszcza Bolimowska – na pograniczu Mazowsza i Łódzkiego

W okolicach Skierniewic, Nieborowa i Żyrardowa znaleźć można piękne, mieszane lasy, a w nich – dorodne koźlarze i prawdziwki. Idealne miejsce na weekendową wyprawę z rodziną.

Jak przygotować się na grzybobranie?

Zabierz koszyk, nie reklamówkę – grzyby się nie duszą i nie psują.

Nożyk i pędzelek – do oczyszczania i wycinania.

Aplikacja do rozpoznawania gatunków – jeśli nie jesteś pewien, nie ryzykuj.

Zasady bezpieczeństwa – nie zbaczaj z wyznaczonych szlaków, szczególnie w mniej znanych lasach.

Prognozy na sezon 2025

Wiosenne i wczesnoletnie opady w większości regionów Mazowsza były umiarkowane, co dobrze wróży na start sezonu grzybowego – pod koniec sierpnia i we wrześniu można spodziewać się obfitości. Lepsze warunki panują w południowej i wschodniej części województwa.

AL

Fot. piksel stock - stock.adobe.com

ULICA OKRZEI ZMIENIA SIĘ W ZIELONE SERCE PRAGI

Po pieszo-rowerowym moście czas na kolejną zmianę – ulica Okrzei już wkrótce stanie się zielonym deptakiem z szerokimi chodnikami, nowymi drzewami i przestrzenią dla pieszych oraz rowerzystów. Umowa z wykonawcą została właśnie podpisana. Prace ruszają latem i potrwają 17 miesięcy.

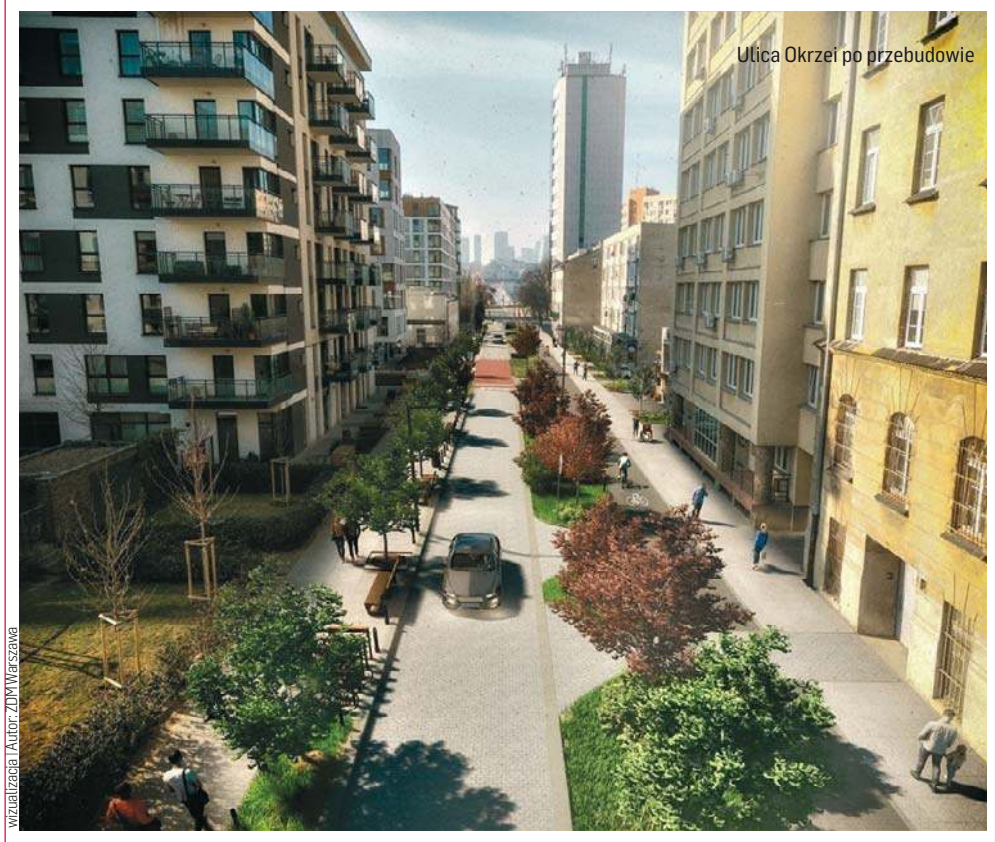

Ulica Okrzei po przebudowie

wizualizacja | Autor: ZDM Warszawa

Zrewitalizowana ulica Okrzei będzie nową wizytówką warszawskiej Pragi. Zarząd Dróg Miejskich podpisał umowę z firmą Strabag, która zrealizuje inwestycję wartą ponad 20 milionów złotych. To kolejny krok w rozszerzaniu programu Nowe Centrum Warszawy na prawy brzeg Wisły.

– Budujemy przyjazne, zielone Nowe Centrum Warszawy – zapowiedział prezydent Rafał Trzaskowski. – Po moście pieszo-rowerowym czas na kolejne zmiany – dodał.

Zakres prac obejmie odcinek od ul. Wybrzeże Szczecińskie do ul. Jagiellońskiej. Ulica zyska nową, kamienną nawierzchnię, szpalery 74 drzew, dwukierunkową drogę rowerową po północnej stronie oraz szerokie deptaki i miejsca na ogródki gastronomiczne. Ruch samochodowy zostanie ograniczony do jednego pasa – tak jak dotąd będzie jednokierunkowy.

Roślinność będzie dobrana z myślą o warunkach miejskich – posadzone zostaną m.in. klony czerwone i grusze drobnoowocowe. Drzewa trafią do specjalnych modułów antykompresyjnych, które sprawdziły się już na placu Pięciu Rogów i placu Centralnym.

Poza nową zielenią i małą architekturą (ławki, pergole, oświetlenie), planowana jest też modernizacja podziemnej infrastruktury: sieci wodno-kanalizacyjnej, energetycznej i oświetleniowej.

To nie koniec zmian na Pradze. Równolegle trwają przygotowania do kolejnych etapów Nowego Centrum Warszawy na prawym brzegu – m.in. wokół ulicy Floriańskiej, pl. Weteranów 1863 r. oraz w sąsiedztwie kultowego baru „Rusałka" i Szpitala Praskiego. Konkurs na projekt wygrało biuro RS Architektura Krajobrazu, odpowiedzialne także za nową Chmielną.

Zmiany wpisują się w Gminny Program Rewitalizacji, uchwalony przez Radę m.st. Warszawy.

RED./ ŹRÓDŁO: UM WARSZAWA

eprasa.pl e041643456

PRAGA ODZYSKUJE DAWNY BLASK

Warszawska Praga Północ zyskuje kolejne odnowione oblicze. Trwa remont zabytkowej kamienicy przy ul. Targowej 62, której elewacja odzyska dawną świetność – w tym oryginalną ceramiczną licówkę i neogotyckie detale architektoniczne. Zakończenie prac zaplanowano na październik 2025 r.

Praga

fot. Biuro Stołecznego Konserwatora

Z historią w murach

Kamienica została wzniesiona pod koniec XIX wieku dla Hersza Grunberga – kupca tekstylnego z Nalewek. Była jednym z bardziej okazałych budynków w tej części Pragi, wyróżniając się stylową neogotycką fasadą. Choć przetrwała II wojnę światową niemal bez szwanku, w latach 50. z elewacji usunięto ceramiczne płytki i bogaty detal. Zamiast nich pojawił się wtórny tynk, a ozdobne balkony zastąpiono prostymi betonowymi.

Rekonstrukcja na podstawie badań i archiwów

Dopiero w 2024 roku wspólnota mieszkaniowa zleciła przygotowanie projektu rekonstrukcji oryginalnego wyglądu budynku. Prace poprzedziły dokładne badania architektoniczne i kwerenda archiwalna. Odkryto m.in. fragmenty ceramicznej licówki oraz zachowaną stolarkę okienną, co pozwoliło wiernie odtworzyć historyczny wystrój.

Wsparcie miasta i planowane prace

Na realizację projektu wspólnota otrzymała 351 733 zł dofinansowania z Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków w ramach Gminnego Programu Rewitalizacji. Całkowity koszt inwestycji przekracza 1,5 mln zł.

Prace obejmują m.in. rekonstrukcję neogotyckich zwieńczeń, ażurowej metaloplastyki, ostrołukowych okien i wymianę stolarki w częściach wspólnych. Choć projekt nie przewiduje na razie odtworzenia witryn sklepowych ani stolarki w mieszkaniach prywatnych, zachowane elementy umożliwią to w przyszłości.

Kamienica z duszą wraca na mapę Pragi

Remont przy Targowej 62 to nie tylko inwestycja w estetykę, ale także ważny element procesu przywracania tożsamości i dziedzictwa tej części Warszawy. Praga Północ, przez lata zaniedbana, dziś coraz częściej staje się przykładem skutecznej rewitalizacji – z poszanowaniem dla historii i lokalnej społeczności.

AUTOR: BIURO STOŁECZNEGO KONSERWATORA ZABYTKÓW

NOWA GWIAZDA ZOO MA IMIĘ!

Samiczka jednego z najmniejszych jeleni świata, pudu południowego, która urodziła się w tym roku w warszawskim zoo, ma już imię – Rosa. Wybrali je dla niej internauci.

Prawie 2 tys. osób zagłosowało w internetowym plebiscycie na imię Rosa dla urodzonej niedawno samiczki pudu. Jedna z osób, które zaproponowały imię Rosa, dodała uzasadnienie swojego wyboru: „Rosa jak poranna rosa, którą można zobaczyć tylko rano, a potem znika" – napisała.

Opiekunowie dodali, że Rosa ma także drugie znaczenie – to kwiat róża. Przekazali, że Rosa rośnie zdrowo pod czujnym okiem swojej mamy Juany i opiekunów. Na razie przebywa na specjalnie zabudowanym wybiegu, który chroni ją m.in. przed ptakami, ale z pewnością już wkrótce będzie można próbować ją wypatrywać na wybiegu zewnętrznym.

W ubiegłym roku w warszawskim zoo urodziła się samiczka pudu, która otrzymała imię Pralinka.

Pudu południowy to mały ssak z rodziny jeleniowatych występujący w Ameryce Południowej. Jest niewiele większy od swojego kuzyna, pudu północnego, co czyni go drugim najmniejszym jeleniowatym świata. Populacja pudu południowego stale się zmniejsza w wyniku utraty siedlisk. Obecnie gatunek ten znajduje się w kategorii bliski zagrożenia.

Dorosłe samce ważą poniżej 15 kg i mają w kłębie zaledwie 30-40 cm, samice są o ok. kilograma lżejsze. Zwierzęta te mają stosunkowo długą sierść składającą się z charakterystycznych, pustych w środku włosów. Umaszczenie jest zmienne sezonowo – od rudawo-cynamonowego w porze ciepłej po ciemnobrązowego zimą. U młodych, jak u wielu innych jeleniowatych, występują jasne plamki na bokach ciała. Samce mają krótkie (ok. 7 cm), ostre, nierozdwojone poroże, które zrzucają w lipcu.

Dokładny zasięg pudu południowego jest dość trudny do określenia, bo ssak ten jest bardzo płochliwy i rzadko widziany.

Pudu południowy jest roślinożercą. Wyszukuje w lasach wysoko odżywcze części roślin – zjada liście, pąki i owoce z gałęzi krzewów.

RED./PAP

Fot. PAP/EPA/FRIEDEMANN VOGEL

eprasa.pl e041643456

anty-DEFAMATION.pl

PRAWDA
KONTRA
DEZINFORMACJA

CZYTAJ NA PORTALU
https://anty-defamation.pl/

GRUPA WM

POLSKA FUNDACJA NARODOWA

2725otbp-L

eprasa.pl e041643456

Polacy mogą domagać się w Polsce przeprosin za „polskie obozy”

Opublikowano pisemne uzasadnienie przełomowego wyroku SN ws. „polskich obozów zagłady”. To kluczowy krok w walce o prawdę i dobre imię Polski, otwierający drogę do sądzenia takich spraw w kraju.

Choć od zakończenia wojny minęło prawie 80 lat, fałszywe określenia „polskie obozy zagłady” wciąż powracają. Nie chodzi tylko o wpadki niemieckich redakcji — kłamliwe sformułowania pojawiają się także w prasie brytyjskiej, amerykańskiej czy francuskiej. Każdy taki zwrot godzi w pamięć o ofiarach i rozmywa odpowiedzialność sprawców. Dla osób, które przeżyły obozy, to dodatkowa rana. Dlatego sprawa, którą od lat prowadzi mecenas Lech Obara z Olsztyna wraz ze swoją kancelarią i stowarzyszeniem Patria Nostra, ma ogromne znaczenie. Najnowszy wyrok Sądu Najwyższego z lutego 2025 roku to symboliczny przełom. Daje Polakom nadzieję, że można bronić prawdy i domagać się przeprosin także w polskim sądzie. Kluczem jest jednak uzasadnienie wyroku.

Historia Stanisława Zalewskiego

Stanisław Zalewski ma dziś 99 lat i od dekad opowiada, czym naprawdę były niemieckie obozy koncentracyjne. Trafił do Auschwitz jako młody chłopak, potem przewieziono go do Mauthausen i Gusen. Przetrwał głód, choroby, niewolniczą pracę i upokorzenia. Po wojnie nie bał się mówić prawdy, występował w szkołach i na uroczystościach, bronił pamięci współwięźniów. Gdy w 2017 roku zobaczył, że portal z Bawarii nazwał Treblinkę „polskim obozem zagłady”, poczuł się oszukany. Nie wystarczyło mu usunięcie zwrotu. Chciał oficjalnych przeprosin, odszkodowania i zakazu powtarzania kłamstwa. Dla niego to nie proces o pieniądze, ale obrona tych, którzy nie mają już głosu.

— Wiem, że czasu mam coraz mniej, ale nie poddam się — mówił pan Stanisław pytany, czy nie żałuje tej walki. — Robię to dla pamięci ojca, braci obozowych i prawdy.

Nadzieja na sprawiedliwość

Droga do sądu w Polsce nie była prosta. Sąd apelacyjny odrzucił pozew, a Trybunał Sprawiedliwości UE uznał, że jeśli publikacja nie wskazuje poszkodowanego z nazwiska, sąd w jego kraju nie może prowadzić sprawy. Taki konflikt między prawem do sądu w kraju poszkodowanego a zasadą indywidualizacji naruszenia stanowił sedno problemu.

Polskie sądy w kilku sprawach uznawały co prawda, że tożsamość narodowa i godność narodowa należą do katalogu dóbr osobistych podlegających ochronie prawnej. Jednak równocześnie polscy sędziowie musieli brać pod uwagę wykładnię TSUE, która praktycznie zamykała drogę do skutecznego dochodzenia roszczeń, jeśli obraźliwe określenie miało ogólny charakter.

Autor: Patria Nostra

Lech Obara i Stanisław Zalewski (z prawej)

Prawnicy Patria Nostra nie odpuścili. Odwołali się, powołując się na tzw. regułę mozaiki.

Zasada mozaiki

Reguła mozaiki, na którą powołał się SN, to koncepcja wywodząca się z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE. W uproszczeniu oznacza ona, że osoba poszkodowana wskutek publikacji (np. w internecie) może dochodzić swoich roszczeń w każdym kraju, na którego terytorium ta publikacja była dostępna i wyrządziła szkodę — jednak tylko w zakresie szkody powstałej w tym państwie. Innymi słowy, polski sąd może orzekać o części krzywdy wyrządzonej na terytorium Polski przez zniesławiające treści, nawet jeśli ich autorzy są za granicą. Sąd Najwyższy przyznał prawnikom z Olsztyna rację. To nie tylko zwycięstwo proceduralne. Dla ludzi takich jak Stanisław Zalewski to szansa na to, by jeszcze za życia usłyszeć „przepraszam”.

— Byli więźniowie odchodzą. Musimy zrobić wszystko, by zdążyli doczekać sprawiedliwości — mówi mecenas Obara.

ZDF, Netflix, „Die Welt”

To niejedyny sukces tej grupy prawników. Przełomowa była też sprawa Karola Tendery, który wygrał proces o przeprosiny od niemieckiego ZDF. Chodziło o sformułowanie „polskie obozy zagłady” użyte w 2013 roku na stronie ZDF. Nadawca próbował obejść wyrok. Konieczne było postępowanie egzekucyjne w Niemczech. Niestety, zanim ZDF ostatecznie wykonał wyrok, Karol Tendera zmarł, nie doczekawszy pełnego zadośćuczynienia.

Patria Nostra wytoczyła też proces Netflixowi za mapę z napisem „polskie obozy” w serialu dokumentalnym. Po licznych protestach i interwencjach platforma musiała poprawić materiał. Walczyli również z portalami Focus Online, „Die Welt” i wieloma innymi tytułami. Dla nich każda taka sprawa to nie tylko batalia o dobre imię Polski, ale też nauka dla światowych redakcji, że słowa mają konsekwencje.

Pomysł powołania stowarzyszenia Patria Nostra zrodził się w 2009 roku w reakcji na nagminne używanie za granicą określeń takich jak „polski obóz koncentracyjny”, „polski obóz zagłady”, „polscy naziści” czy „nazistowska Polska”, będących — jak to ujęto — „wadliwymi kodami pamięci” fałszującymi historię.

Pro bono

Lech Obara to doświadczony prawnik z Olsztyna, który od lat staje po stronie tych, którzy samotnie nie podjęliby tej walki. Stowarzyszenie Patria Nostra skupia prawników, historyków i świadków historii. Prawnicy stowarzyszenia (m.in. mecenas Obara, mecenas Szymon Topa i inni) reprezentują bezpłatnie byłych więźniów i ich rodziny w procesach przeciw zagranicznym mediom. Organizują debaty, publikują sprostowania, ślą pisma do redakcji i monitorują media.

Mecenas Lech Obara jako prezes Patria Nostra i pełnomocnik poszkodowanych stał się symbolem konsekwentnej walki o prawdę. Podkreśla on, że nie jest to spór o semantykę, lecz sprawa o godność: o to, czy polski sąd stanie po stronie prawdy historycznej i obroni pamięć ofiar przed zakłamywaniem. Dzięki staraniom jego oraz całego stowarzyszenia Patria Nostra Polska ma szansę wytyczyć ważny kierunek w ochronie swojego dobrego imienia na drodze prawnej, tak aby nikt bezkarnie nie nazywał nazistowskich obozów zagłady „polskimi obozami”.

Jan Berdycki

Autor: Patria Nostra

*Wydawca **„Gazety Olsztyńskiej”** Grupa WM dzięki Polskiej Fundacji Narodowej realizuje projekt, którego celem jest przeciwdziałanie dezinformacji, która przez lata utrwalała zniekształcony wizerunek Polski poprzez rozpowszechnianie zmanipulowanych lub nieprawdziwych faktów historycznych, negatywnie wpływających na dobre imię Polski i Polaków na świecie. W najbliższym czasie będziemy prezentować artykuły, ale także audycje, w których poruszymy ważne kwestie dotyczące tuszowania i fałszowania prawdy historycznej. Zapraszamy do lektury, ale też do czynnego udziału w naszej akcji! Na zgłoszenia od wolontariuszy czekamy pod adresem:* **kontakt@wm.pl**.

OFICJALNY PARTNER
POLSKA FUNDACJA NARODOWA
PARTNERZY
GRUPA WM
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
wawa.info PORTAL WARSZAWY I MAZOWSZA
METROPOLIA WROCŁAWSKA • DOLNY ŚLĄSK WROCŁAWSKIE.INFO
KONGRES PRZYSZŁOŚCI

eprasa.pl e041643456

Dołącz do naszej społeczności wawa.info

ZBURZĄ INTRACO. W PLANACH SKYBAR I NOWOCZESNE BIURA

Budynek Intraco zostanie zburzony, a w jego miejscu powstanie nowoczesny wieżowiec, bardzo podobny do historycznego – poinformowali we wtorek przedstawiciele Polskiego Holdingu Nieruchomości.

Prezes PHN Wiesław Malicki powiedział, że budynek po prostu się zestarzał i nie opłaca się go unowocześniać, a nowy gmach „będzie odpowiadał wszystkim normom bezpieczeństwa, ekologii, energooszczędności" i będzie przyjazny środowisku i użytkownikom.

„Nowy budynek będzie mocno nawiązywał do tego historycznego. Pozwoli utrzymać wspomnienia i zapewnić nowoczesność i bezpieczeństwo" – podkreślił.

Odpowiedzialny za inwestycje wiceprezes PHN Jacek Krawczykowski przekazał, że zarząd Polskiego Holdingu Nieruchomości po analizach zadecydował o budowie nowego budynku w miejscu obecnego.

„To nie jest decyzja sentymentalna, tylko twarda decyzja biznesowa, którą musieliśmy podjąć" – podkreślił.

Dyrektor ds. komercjalizacji PHN Dariusz Karwański zwrócił uwagę, że obecne standardy wymagają wysokości pomieszczeń 3,8 m, a w budynku stropy są na wysokości 2,8 m. Najemcy chcą też pomieszczeń typu open space, gdzie można przestrzenie wydzielać ściankami działowymi, a takiej możliwości nie ma w obecnym budynku. Ponadto obecnie na jednej kondygnacji jest 660 mkw., a w nowym budynku będzie 1200 mkw.

„Przy 660 mkw. nie jesteśmy w stanie pozyskać najemców, którzy wynajmą u nas powierzchnię rzędu 4-5 tys. i więcej. A taki jest nasz cel. Stawiamy też na wysokie i przestronne wnętrza" – zaznaczył Karwański.

Podkreślił, że firma myśli też o warszawiakach, dlatego na parterze zaprojektowane są dwa lokale z przeznaczeniem gastronomicznym. Na ostatnim piętrze, na 900 mkw. może

Fot. PAP

powstać skybar. Przekazał, że komercjalizację nowego budynku chce rozpocząć pod koniec 2026 r.

„Zakładamy, że do momentu skończenia budynku 100 proc. będzie wynajęte" – dodał.

Wiceprezes Krawczykowski poinformował, że nowy budynek jest obecnie na etapie projektowania, którym zajmuje się pracownia Arcus pod przewodnictwem arch. Mariusza Ścisły.

„Dzisiaj ogłoszony zostanie przetarg na firmę wykonawczą, która będzie prowadziła profesjonalną rozbiórkę obecnego budynku Intraco" – podkreślił.

Nowy budynek będzie miał 23 kondygnacje, czyli o 16 kondygnacji mniej, ale jego wysokość będzie taka sama jak starego. Podobna będzie też szerokość fasad północnej i południowej – ponad 44 metry. Powierzchnia całkowita nowego budynku będzie również podobna – około 33 tys. mkw.

Do końca obecnego roku mają wyprowadzić się z budynku wszyscy najemcy. Do końca września planowane jest złożenie pozwolenia na rozbiórkę. A na przełomie I i II kwartału 2026 r. wniosku o pozwolenie na budowę. Prace skończą się w 2030 r., kiedy budynek uzyska pozwolenie na użytkowanie.

Rozbiórka potrwa 12-16 miesięcy.

„Będzie prowadzona w sposób jak najmniej uciążliwy dla sąsiadów" – zapewnił wiceprezes.

Zaznaczył, że w pierwszym zakresie będzie prowadzona przy pomocy robotów, które będą rozbierały kolejne elementy i szybami windowymi spuszczały na dół.

W 1973 r. rozpoczęła się budowa jednego z pierwszych w Warszawie drapaczy chmur. Intraco powstał na rogu ulic Stawki i Andersa (dawniej Marcelego Nowotki). Zbudowali go Szwedzi dla Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Intraco", z przeznaczeniem dla zagranicznych przedstawicielstw techniczno-handlowych.

Jak na owe czasy był bardzo nowoczesny. W podziemiach jest parking na 200 samochodów. Są też szybkie windy. Nie było klimatyzacji, ale specjalne czerpnie, które wpompowywały chłodne powietrze na wyższe kondygnacje.

W latach 1975–1978 Intraco I był najwyższym biurowcem Warszawy. W 1978 przy ul. Chałubińskiego 8 powstał biurowiec Intraco II. W 1975 miało w nim siedzibę 60 przedsiębiorstw zagranicznych.

RED./PAP

NAJWIĘKSZA INWESTYCJA W HISTORII MODLINA

Podwarszawskie lotnisko Warszawa-Modlin czeka druga młodość. Ryanair – największy przewoźnik w Polsce – zainwestuje tu ponad 400 milionów dolarów, podwajając flotę i uruchamiając dziesiątki nowych tras. Celem jest aż 5 milionów pasażerów rocznie do 2030 roku.

To największa inwestycja w historii Modlina. Przedstawiciele linii Ryanair oraz Lotniska Warszawa-Modlin podpisali długo wyczekiwaną umowę. Irlandzki przewoźnik zapowiada rozwój bazy, podwojenie floty i wzrost liczby pasażerów z 1,5 do 5 milionów rocznie do 2030 roku.

– Warszawa-Modlin będzie najszybciej rosnącym lotniskiem w Europie – podkreślił podczas konferencji prasowej Michael O'Leary, dyrektor generalny Ryanaira.

Zgodnie z porozumieniem Ryanair zainwestuje 400 mln dolarów, zwiększając liczbę samolotów stacjonujących w Modlinie z czterech do ośmiu. Pierwsze trzy nowe maszyny mają trafić do Polski już w grudniu 2026 roku.

To nie koniec ambitnych planów. W sezonie letnim 2026 roku przewoźnik planuje utworzyć 200 nowych miejsc pracy w bazie – dla pilotów, personelu pokładowego i inżynierów. Jednocześnie uruchomi 25 nowych tras i zwiększy ich łączną liczbę do 60.

Lotnisko również przygotowuje się na wzmożony ruch. Terminal zostanie rozbudowany z 4 do 8 stanowisk odpraw, a liczba miejsc postojowych dla samolotów wzrośnie do 12. W planach – do końca 2027 roku – także bezpośrednie połączenie kolejowe z terminalem, które znacząco poprawi dojazd z Warszawy.

– Nasze obecne moce to 3,5 mln pasażerów rocznie. Po modernizacji bez problemu obsłużymy planowane 5 milionów – zapewnił Jacek Kowalski, wiceprezes lotniska.

Michał Kaczmarzyk, prezes Buzz (polskiej spółki z grupy Ryanair), przypomniał, że linia jest największym przewoźnikiem w Polsce – w 2025 roku planuje obsłużyć tu aż 19 mln pasażerów. Aktualnie Ryanair wykonuje ponad 2000 lotów tygodniowo z 13 polskich lotnisk, a baza w Modlinie odgrywa w tym systemie kluczową rolę.

Warto dodać, że według danych Urzędu Lotnictwa Cywilnego Modlin w 2024 roku odnotował spadek liczby pasażerów aż o 20 proc. w porównaniu z rokiem wcześniejszym. Nowa umowa i inwestycje Ryanaira mają odwrócić ten trend i tchnąć w lotnisko nowe życie.

PAP

Fot. Wojciech Olkusnik/PAP

Międzynarodowy Port Lotniczy Warszawa-Modlin

eprasa.pl e041643456

10 POMYSŁÓW NA WEEKEND NA MAZOWSZU

Mazowsze może kojarzyć się przede wszystkim z tętniącą życiem stolicą, ale to region pełen kontrastów – od szumiących lasów Kampinosu, przez średniowieczne zamki, aż po leniwe meandry Wisły i klimatyczne flaki w lokalnych bistrach. To idealny cel na weekend – bez długich podróży, za to z ogromem możliwości na spędzenie czasu w stylu slow, aktywnie lub z odrobiną luksusu.

Mińsk Mazowiecki - Pałac Dernałowiczów

Fot. Andrey Shevchenko - stock.adobe.com

1. Zakochaj się w Opinogórze

To mekka polskiego romantyzmu. Neogotycki pałacyk Krasińskich, eleganckie ogrody różane i Muzeum Romantyzmu przyciągają tych, którzy kochają historię z duszą. Spacer alejkami parku to gotowa scenografia do filmu kostiumowego.

2. Spłyń Wkrą albo Liwcem

Na weekend z nurtem – dosłownie. Obie rzeki są idealne na rodzinne spływy kajakowe. Liwiec płynie przez dzikie łąki i lasy, Wkra – przez wsie i nadrzeczne plaże. Wrażenia? Jak z Mazur, tylko bliżej i bez tłumów.

3. Mińsk Mazowiecki – miasto z niespodzianką

Nowoczesna Strefa Aktywności, ciekawe muzeum regionalne, letnie koncerty i lokalne bistro z domową kuchnią – Mińsk zaskakuje klimatem i świetną lokalizacją. Dla fanów spokojnych miast z duszą.

4. Chlewiska – luksus wśród pól

Zamieszkaj w Pałacu Odrowążów i poczuj się jak hrabia lub hrabina. Weekend w stylu slow z kolacją w oranżerii, wellness i wyprawą do starej huty żelaza – historia i relaks w jednym.

5. Żelazowa Wola – miejsce, gdzie słychać Chopina

Dom urodzenia Fryderyka Chopina to nie tylko muzeum. To dźwięki fortepianu na żywo, kwitnące ogrody i magia ciszy. Można zamknąć oczy i odpłynąć w muzyczną podróż – bez tłumu.

6. Szydłowiec – gotyk i rynek jak z pocztówki

Małe miasto z ogromnym klimatem. Zamek, rynek, gotycki kościół, kameralne uliczki. Miejsce idealne dla tych, którzy lubią powolne zwiedzanie bez przewodników – tylko z własną wrażliwością.

7. Weekend w Kampinosie

Pieszo, rowerem albo z kijkami – Kampinoski Park Narodowy daje mnóstwo możliwości. Świetnie oznaczone szlaki, dzika przyroda i niemal kompletna cisza. W sam raz na ucieczkę od miasta.

8. Sochaczew i ciuchcia retro

Muzeum Kolei Wąskotorowej + przejazd zabytkowym pociągiem przez nadwiślańskie tereny do Tułowic to hit nie tylko dla dzieci. Starsi także poczują się jak w latach 50. XX wieku. Super pomysł na jednodniowy wypad.

9. Ciechanów – zamek, browar i... dobry design

Miasto, które przeszło lifting. Zamek książąt mazowieckich, lokalny browar z piwem warzonym na miejscu, a do tego nowoczesna biblioteka i deptak. Warto spędzić tu cały dzień (i noc)

10. Zalew Zegrzyński – Mazowieckie „morze"

Plaża, beach bary, rejsy, sporty wodne, a do tego domki, sauny i paddleboardy. Tylko 40 minut z Warszawy, a wrażenie jakbyś był 400 km dalej. Idealne miejsce na szybki reset.

RED.

Dom Urodzenia Fryderyka Chopina i Park w Żelazowej Woli

Fot. Albert - stock.adobe.com

CITY BREAK Z WARSZAWY: GDZIE WARTO POLECIEĆ W SIERPNIU 2025?

Sierpień to doskonały czas na krótki wypad z Warszawy – zarówno z Lotniska Chopina (Okęcie), jak i z Modlina. Dzięki licznym połączeniom lotniczym, podróżowanie stało się łatwiejsze i bardziej dostępne. Oto propozycje najciekawszych kierunków na city break, które warto rozważyć w sierpniu 2025 roku.

Najtańsze połączenia z Warszawy

Z Warszawy dostępne są liczne tanie połączenia lotnicze. Na przykład, loty do Londynu można znaleźć już od 170 zł w obie strony, a do Oslo od 174 zł. Ceny te dotyczą bezpośrednich połączeń liniami Ryanair i Wizz Air.

PRZYKŁADOWE KIERUNKI NA CITY BREAK

1. Londyn, Wielka Brytania

Dynamiczne miasto oferujące bogatą historię, kulturę i życie nocne. W sierpniu odbywa się tu wiele wydarzeń plenerowych, festiwali muzycznych i teatralnych. Londyn to także doskonała baza do jednodniowych wycieczek do pobliskich miejscowości, takich jak Oxford czy Cambridge.

2. Oslo, Norwegia

Oslo to miasto łączące nowoczesność z naturą. W sierpniu można korzystać z długich dni, zwiedzając muzea, parki i fiordy. Warto odwiedzić Muzeum Muncha, Park Vigelanda czy odbyć rejs po Oslofjordzie.

3. Mediolan, Włochy

Mediolan to stolica mody i designu. Sierpień to czas wyprzedaży, co czyni zakupy jeszcze bardziej atrakcyjnymi. Miasto oferuje również zabytki, takie jak Katedra Narodzin Świętej Marii czy Zamek Sforzów.

4. Kopenhaga, Dania

Kopenhaga to miasto rowerzystów, z licznymi ścieżkami rowerowymi i atrakcjami, takimi jak Nyhavn, Pałac Królewski czy Ogrody Tivoli. W sierpniu odbywa się tu wiele festiwali muzycznych i kulinarnych.

5. Wiedeń, Austria

Wiedeń to miasto cesarskie, pełne pałaców, muzeów i kawiarni. W sierpniu można uczestniczyć w koncertach muzyki klasycznej na świeżym powietrzu oraz zwiedzać letnie rezydencje Habsburgów.

6. Wilno, Litwa

Wilno to miasto barokowej architektury i bogatej historii. W sierpniu odbywa się tu Festiwal Sztuki Ulicznej, a także koncerty muzyki klasycznej w plenerze.

PRAKTYCZNE WSKAZÓWKI

Rezerwacja z wyprzedzeniem: Aby uzyskać najlepsze ceny, warto rezerwować bilety lotnicze i noclegi z wyprzedzeniem.

Pakiety Lot+Hotel: Wiele biur podróży oferuje pakiety, które łączą lot z noclegiem, co często jest korzystniejsze cenowo.

Bagaż podręczny: Podróżując tanimi liniami lotniczymi, pamiętaj o ograniczeniach dotyczących bagażu podręcznego, aby uniknąć dodatkowych opłat.

Sierpień to idealny czas na city break z Warszawy. Dzięki licznym połączeniom lotniczym, można łatwo i szybko dotrzeć do wielu europejskich miast, ciesząc się ich atrakcjami i letnią atmosferą.

RED.

eprasa.pl e041643456

Dołącz do naszej społeczności wawa.info

CUDZE CHWALICIE, WARSZAWY NIE ZNACIE.

10 MIEJSC, KTÓRE ZASKOCZĄ NAWET LOKALSA

Zapomnij o Łazienkach, Starym Mieście i Złotych Tarasach. Warszawa skrywa miejsca, które nie trafiły do przewodników, ale powinny. Czasem wystarczy zboczyć z głównego szlaku o 500 metrów, by odkryć świat, którego nie znają nawet rodowici warszawiacy.

Fot. wikipedia

Dąb Mieszko I od strony zachodniej

1. Ulica, której... nie ma – czyli ul. „Niewidzialna"

Znajduje się na Pradze i ma dokładnie zero numerów domów. Oficjalnie figuruje w rejestrze, ale żaden GPS jej nie pokazuje. To pozostałość po dawnym planie przebudowy dzielnicy – dziś symbol urbanistycznego niedopowiedzenia.

2. Rzeźby na Polu Mokotowskim, które nikt nie zauważa

Spacerujesz po parku i nawet ich nie widzisz. A są. Półzatarte, pokryte mchem, często bez podpisów. Rzeźby z lat 70., które przedstawiają ludzi, zwierzęta, abstrakcyjne formy – niektóre mają status zabytków. Inne – status miejskich legend.

3. Schody donikąd przy ul. Targowej

Betonowe schody prowadzące... w powietrze. Pozostałość po niezrealizowanym projekcie łącznika z Mostem Śląsko-Dąbrowskim. Dziś – tło do sesji ślubnych, graffiti i pytań w stylu „ale po co to tu jest?".

4. Kamienica z napisem „Nie ma domu"

Na Muranowie, przy jednej z bocznych uliczek, znajduje się mural z napisem „Tu nie było domu". To nie poezja – to historia. W tym miejscu znajdował się przed wojną żydowski dom modlitwy, zburzony podczas getta. Mieszkańcy nie pozwolili, by pamięć przepadła.

5. Kościół ukryty w bloku

Na Ursynowie, przy ul. Warchałowskiego, znajduje się kościół... który wygląda jak przedszkole. Wciśnięty między bloki, pozbawiony wieży, z prostą tablicą „parafia". Dla wiernych – azyl. Dla urbanistów – ewenement.

6. Tajne schrony pod Placem Konstytucji

Według miejskich legend, pod Placem Konstytucji znajduje się system schronów atomowych z czasów zimnej wojny. Część z nich można zwiedzać, część – wciąż jest zamknięta. Warszawa ma swoje podziemia, o których nie śniło się warszawianom.

7. Miejsce, w którym kończy się Warszawa... na piechotę

Wybierz się pieszo do granicy administracyjnej Warszawy – np. w Falenicy czy na Białołęce. Moment, kiedy asfalt zamienia się w błoto, a latarnie kończą się nagle jakby „wycięte" z kadru, to prawdziwa metafora miasta, które nie wszędzie chce być obecne.

8. Drzewa, które są starsze niż Warszawa

W rezerwacie Kabackim rośnie dąb „Mieszko I" – jedno z najstarszych drzew w stolicy. Ma ponad 600 lat. To znaczy, że kiedy powstawał Zamek Królewski, on już tam był.

9. Sklep z kasetami, który działa nadal

W podziemiach przy Rotundzie jest miejsce, które wygląda jak przeniesione z 1996 roku. Sprzedają tam kasety, winyle i walkmany. Obsługuje je pan Marek, który zna każdą płytę na pamięć. Nie ma strony internetowej. Za to ma klientów z całej Polski.

10. Ogród społeczny na dachu bloku

Na Woli, na jednym z nowych osiedli, sąsiedzi założyli ogród... na dachu. Rosną tam pomidory, lawenda, dynie i bazylia. W każdy piątek odbywa się wspólne podlewanie i śniadania z widokiem na panoramę miasta.

Warszawa nieoczywista

Ta lista to tylko początek. Warszawa ma setki tajemnic – czasem wystarczy zejść z głównej ulicy, wejść w bramę, zapytać starszą panią na ławce. Bo to miasto opowiada historię – ale nie zawsze przez megafon.

eprasa.pl e041643456

MAZOWSZE TEŻ MA SWOJE MAZURY

Choć Mazowsze nie jest pierwszym wyborem dla miłośników jeziornych klimatów, warto spojrzeć poza utarte szlaki.

Narew

Fot. udmurd -stock.adobe.com

Wśród lasów, rezerwatów i cichych wsi ukrywa się prawdziwa perła – **Jezioro Zdworskie**, nazywane przez wielu „mazowieckimi Mazurami". To największy akwen województwa i miejsce, które zachwyca czystością wody, dziką przyrodą i spokojem, o jaki trudno w bardziej uczęszczanych kurortach. Położone na południe od Płocka, w sercu Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego, Jezioro Zdworskie zajmuje powierzchnię ponad 350 hektarów.

Wyróżnia się krystalicznie czystą wodą, zróżnicowaną linią brzegową i niewielkimi wysepkami, które są ostoją dla dzikich ptaków. Otaczają je gęste sosnowe lasy – idealne na piesze wędrówki i rowerowe eskapady.

Rodzinne kąpieliska, wypożyczalnie sprzętu wodnego, ratownicy na miejscu i punkty gastronomiczne przy plaży w Zdworzu sprawiają, że to także bezpieczne i wygodne miejsce na letni relaks. Dla szukających ciszy – boczne zatoczki i leśne ścieżki nad brzegiem są gwarancją oddechu od codzienności.

Jezioro Białe w pobliżu Gostynina to mniejszy, ale równie urokliwy akwen, przyciągający turystów piaszczystą plażą i wyjątkowo czystą wodą. Na wschodzie województwa **Jezioro Pogorzel** kusi bliskością natury, a jego otoczenie sprzyja spacerom i aktywności fizycznej.

Nie sposób pominąć też **Zbiornika Zegrzyńskiego** – choć to technicznie zaporowy akwen na Narwi, zyskał miano „mazowieckiego morza". To mekka dla żeglarzy, windsurferów i tych, którzy lubią wypoczynek z infrastrukturą: marinami, knajpkami i wodnym sprzętem pod ręką.

Choć region nie dorównuje skalą Warmii i Mazurom, **jeziora Mazowsza oferują coś innego – ciszę, przestrzeń i kontakt z naturą,** bez tłumów i hałasu. To idealne miejsca dla tych, którzy zamiast zgiełku kurortów szukają prawdziwego relaksu – z wędką, książką lub tylko widokiem na spokojną taflę wody.

ALINA LASKOWSKA

WARSZAWA PO ZMROKU: TAJEMNICZA STRONA STOLICY

Nie każdemu odpowiada tłum i huk klubowego parkietu. Warszawa oferuje inne oblicze nocy – pełne światła, dźwięku i wolności. Sprawdzamy, co dzieje się w stolicy po zmroku, kiedy schodzi z niej turystyczna fasada, a miasto budzi się dla wtajemniczonych.

Miasto światła i cienia

Gdy ostatni tramwaj zniknie za zakrętem, Warszawa wcale nie zasypia. Na bulwarach wiślańskich rozbrzmiewa śmiech, na dachach śródmiejskich kamienic czuć zapach świeżej bazylii i prosecco, a na Powiślu – jazz wylewa się z nielicencjonowanych jam sessionów. To inna stolica – intymna, prawdziwa, nienachalna.

Na dachu świata

Jednym z najlepiej strzeżonych sekretów Warszawy są ogrody... na dachach. Biblioteka Uniwersytecka (BUW) otwiera swoją zieloną panoramę do późnych godzin. Ale nie tylko. Coraz więcej warszawiaków rezerwuje miejsca w kameralnych restauracjach z widokiem na miasto – jak na dachu Hotelu Warszawa czy w ukrytej strefie relaksu na Elektrowni Powiśle.

Nocny ramen i planszówki

Jeszcze kilka lat temu nocne jedzenie kojarzyło się tylko z kebabem z bazarku. Dziś w Warszawie działają nocne food trucki z ramenem, ph i tacos, a przy niektórych knajpkach gra się do drugiej w nocy w planszówki. Popularne są też „nocne śniadania" – wydarzenia, gdzie o 1:00 w nocy zamawiasz kawę i croissanta, a potem oglądasz niszowy film w kinie plenerowym.

Sztuka ulicy i milczące place

W nocy warto zajrzeć tam, gdzie w dzień panuje zgiełk: pl. Zbawiciela, plac Defilad, Świętokrzyska, ale też mniej znane zakątki jak ul. Waliców czy kameralne skwery Ochoty. Mural „Kamienica", instalacje świetlne, muzyka z piwnicy artystycznej – to wszystko nabiera głębi dopiero po zmroku.

Warszawa alternatywna. Na własnych zasadach

To nie jest miasto dla tych, którzy potrzebują scenariusza. Warszawa nocą wymaga odwagi, ciekawości i chęci do eksperymentowania. Ale jeśli raz dasz się jej poprowadzić, wrócisz po więcej – bez względu na to, czy masz 19, 39 czy 59 lat.

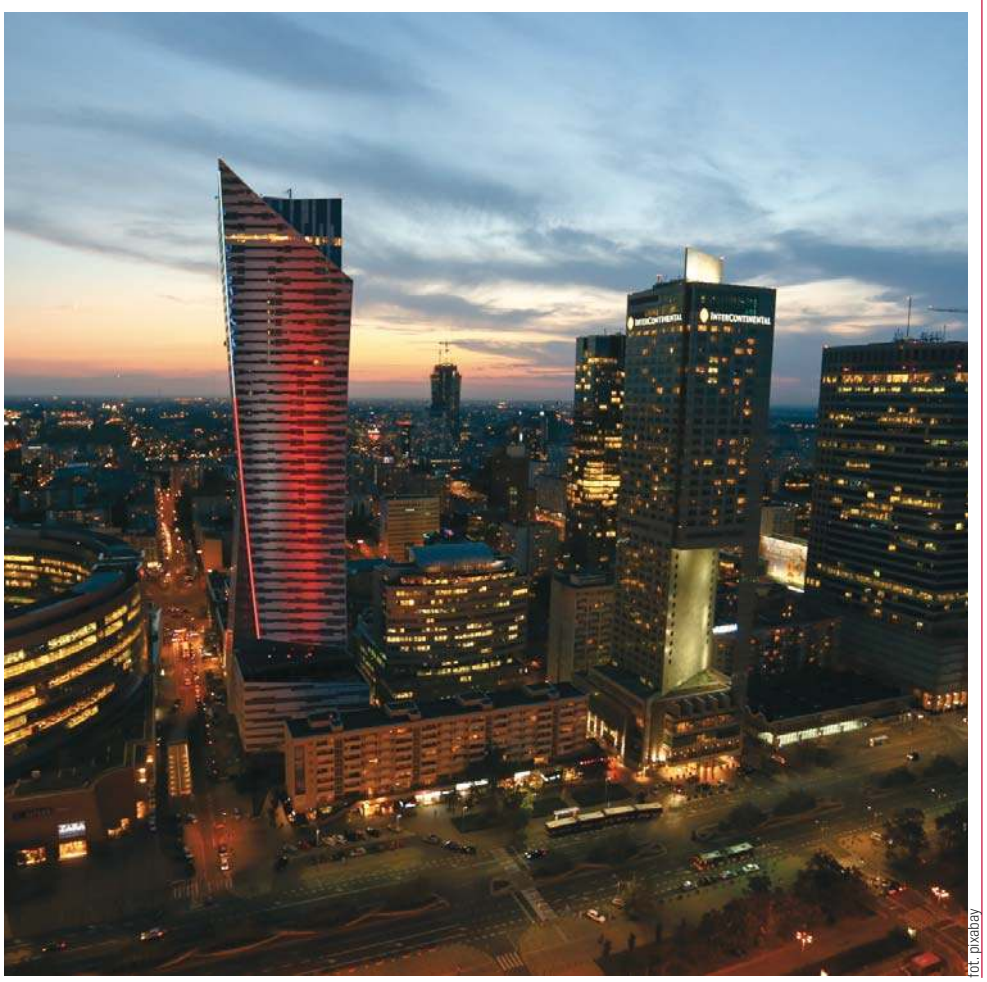

fot. pixabay

eprasa.pl e041643456

Dołącz do naszej społeczności wawa.info

Co, gdzie, kiedy? WARSZAWA

MUZYKA I KONCERTY

••••

Letnie Brzmienia 2025

8 sierpnia 2025, godz. 16:00 Plaża Poniatówka

Cykl koncertów plenerowych z udziałem artystów takich jak Coma, Edyta Bartosiewicz, Hey, Mela Koteluk, Mrozu, Wiktor Dyduła.

••••

Zorza – Dawid Podsiadło

11 sierpnia 2025, godz. 20:00 Tor Wyścigów Konnych Służewiec

Jedyny koncert Dawida Podsiadły w 2025 roku.

••••

120 Rap Fest

14 sierpnia 2025, godz. 20:00 COS Torwar

Występy takich artystów jak Molesta Ewenement, O.S.T.R., Pezet, Pokahontaz, Tede.

••••

Jazz na Starówce 2025

19 sierpnia 2025, godz. 19:00 Rynek Starego Miasta

Występ Christian McBride, Benny Green i Greg Hutchinson. (waw4free.pl)

••••

Letnie Koncerty Promenadowe w Ogrodzie Krasińskich

19 sierpnia 2025, godz. 17:00

Ogród Krasińskich
Występ zespołu Tango Libre.

••••

Koncerty Chopinowskie w Łazienkach Królewskich

20 sierpnia 2025, godz. 12:00 i 16:00

Łazienki Królewskie
Sezon koncertów fortepianowych w wykonaniu młodych pianistów.

••••

Teatr i kabaret
Sinatra 100+

7–9 sierpnia 2025 Teatr 6. Piętro

Spektakl muzyczno-wokalny poświęcony Frankowi Sinatrze.

••••

Polski Festiwal Komedii (PeFKa 2025)

20 sierpnia 2025 Teatr Kamienica

Wieczór stand-upu z Antonim Syrek-Dąbrowskim.

••••

Wystawy i sztuka
Wystawa „Malarstwo renesansu w Polsce"

sierpień 2025 Muzeum Narodowe

Prezentacja dzieł z XV i XVI wieku.

••••

Retrospektywa Wojciecha Jerzego Hasa

sierpień 2025 Kina studyjne w całej Polsce

Pokaz filmów reżysera z okazji 100-lecia jego urodzin.

••••

Wystawa „AUTOPORTRETY"

sierpień 2025 Warszawa

Prezentacja współczesnych interpretacji autoportretu.

••••

Wystawa „Czarny karnawał. James Ensor i Witold Wojtkiewicz"

sierpień 2025 Warszawa

Porównanie twórczości dwóch artystów.

••••

Spotkania autorskie i literatura
Spotkania z autorami w Księgarni BookBook

sierpień 2025 Księgarnia BookBook

Prezentacje książek i dyskusje z pisarzami.

••••

Warsztaty literackie w Bibliotece Uniwersyteckiej

sierpień 2025 Biblioteka Uniwersytecka

Zajęcia z zakresu pisania i edytorstwa.

••••

Festiwale i wydarzenia plenerowe
Festiwal Strefa Ciszy 2025

12–13 sierpnia, 19–20 sierpnia, 26–27 sierpnia 2025 Łazienki Królewskie

Plenerowe koncerty odbywające się na czterech scenach.

••••

Co Jest Grane Festival 2025

14–15 sierpnia 2025 Zamek Ujazdowski

Miejski festiwal kulturalny z koncertami, filmami i przedstawieniami.

••••

Letnie Kino Plenerowe w Multimedialnym Parku Fontann

11–19 sierpnia 2025 Multimedialny Park Fontann

Pokazy filmowe pod gołym niebem.

••••

Letni Festiwal Dziekanka 2025

sierpień 2025 Dziekanka

Koncerty muzyki klasycznej i kameralnej.

ATRAKCJE PRZED PAŁACEM KULTURY I NAUKI

Boisko do koszykówki, rozbudowany tor przeszkód, automatyczna ścianka wspinaczkowa czy strefa chilloutu – to tylko niektóre atrakcje przygotowane w Rodzinnej Strefie Sportu w Parku Świętokrzyskim. Bezpłatna strefa działa w okolicy Pałacu Kultury i Nauki do 31 sierpnia.

Fot. Rafał Motyl/UM Warszawa

Entuzjaści gry w koszykówkę mogą sprawdzić swoje umiejętności na pełnowymiarowym boisku z certyfikatem olimpijskim FIBA (o wymiarach 3x3). Przestrzeń dostępna jest dla początkujących, jak również dla doświadczonych graczy.

Z kolei na miłośników ćwiczeń z wykorzystaniem własnej masy ciała czeka specjalnie przygotowany tor przeszkód typu „Ninja", który zawiera m.in. ringi, wiszące kulki, ruchome platformy, liny, drabinki (Monkey Bars), konstrukcje typu X, siatki, równoważnie oraz trasę OCR. Niespodzianką jest dodatkowo przygotowana przeszkoda. Korzystanie z toru odbywa się pod okiem wykwalifikowanych instruktorów.

W Rodzinnej Strefie Sportu jest również ścianka wspinaczkowa przeznaczona dla starszych i młodszych wspinaczy. Dzięki automatycznemu systemowi asekuracji ścianka jest bezpieczna dla każdego, bez względu na stopień doświadczenia.

Do dyspozycji osób odwiedzających Rodzinną Strefę Sportu są także stoły do tenisa stołowego, wypożyczalnia sprzętu sportowego oraz zaplecze szatniowe i sanitarne.

Na najmłodszych gości Rodzinnej Strefy Sportu czekają kolorowe dmuchańce, zaś na tych, którzy potrzebują odpoczynku – strefa chilloutu, czyli specjalnie wydzielona przestrzeń z leżakami. To także miejsce dla rodziców obserwujących zabawę swoich pociech.

Rodzinna Strefa Sportu czynna jest przez całe wakacje do 31 sierpnia, codziennie, w godzinach 10:00 – 22:00. Przestrzeń jest bezpłatna i przeznaczona do swobodnego użytkowania dla wszystkich, niezależnie od wieku i stopnia doświadczenia sportowego.

UM WARSZAWA

eprasa.pl e041643456

Co, gdzie, kiedy? MAZOWSZE

W sierpniu 2025 roku na Mazowszu odbędzie się wiele wyjątkowych wydarzeń kulturalnych, które przyciągną miłośników muzyki, sztuki i literatury. Od koncertów plenerowych, przez festiwale muzyczne, aż po spotkania autorskie.

PŁOCK

Mamma Mia – koncert

2 sierpnia 2025, godz. 20:00
Amfiteatr, ul. Rybaki 15

Spektakularne widowisko muzyczne inspirowane przebojami zespołu ABBA.

Edyta Bartosiewicz – koncert „To jest mój sen"

3 sierpnia 2025, godz. 20:00
Amfiteatr, ul. Rybaki 15

Koncert jednej z najbardziej cenionych polskich wokalistek.

Vistula Folk Festival – I Grand Prix Zespołów Regionalnych Płock 2025

sierpień 2025
Park Północny

Nowe wydarzenie pod patronatem Płockiej Sekcji CIOFF, promujące polską kulturę ludową.

Summer Fall Festival 2025

29–30 sierpnia 2025
Amfiteatr

Dwa dni koncertów rockowych z udziałem zespołów takich jak Chłopcy z Placu Broni, Farben Lehre, Oddział Zamknięty, KSU, Pidżama Porno, Strachy na Lachy, The Bill, TSA, MNKWL.

RADOM

Ballady rockowe przy świecach

22 sierpnia 2025, godz. 19:30
Radom

Niezwykły koncert ballad rockowych w klimatycznej scenerii.

СКРЯБІН „КРАЩІ ХІТИ" koncert
27 sierpnia 2025, godz. 20:00
Radom

Wieczór z najlepszymi hitami ukraińskiego zespołu SKRYABIN.

Radom Music Camp – festiwal kultury i sztuki

początek sierpnia 2025
Centrum miasta

Festiwal łączący muzykę, sztukę i warsztaty, odbywający się w sercu Radomia.

V Ogólnopolski Festiwal Opowieści

21–24 sierpnia 2025
Miejska Biblioteka Publiczna

Spotkania z opowiadaczami, warsztaty i wydarzenia towarzyszące.

8. edycja Cafe Jazz Festival

22–24 sierpnia 2025
Zalew Borki

Festiwal jazzu z udziałem artystów takich jak Tamara Behler, Janusz Szrom, Big Band Błonie, RB Dixie Five, LELIVA Jazz Band.

Radom Fashion Show

29 sierpnia 2025
Radom

Prezentacja najnowszych trendów mody w spektakularnej oprawie.

Radom tańczy!

30 sierpnia 2025
Radom

Wieczór taneczny z okazji Air Show.

SIEDLCE

Summer Music Festival 2025
sierpień 2025

Skwer im. Konstantego Domagały

Cykl plenerowych koncertów z różnorodną muzyką w wykonaniu artystów reprezentujących odmienne gatunki i stylistyki.

Magdalena Wasylik – koncert

7 sierpnia 2025, godz. 19:00
Siedlce

Koncert wokalistki w ramach MOK Summer Music Festival.

Koncert przy świecach: ABBA i Queen

23 sierpnia 2025, godz. 19:30
Siedlce

Wieczór z największymi przebojami ABBA i Queen w aranżacjach na żywo.

MŁAWA

Buena Vista – koncert latynoski

sierpień 2025
Park Miejski

Kubańska fiesta z zespołem łączącym rytmy Karaibów z polską energią.

DISCO PARKiet – potańcówki

2 sierpnia 2025, godz. 17:00–20:00
Mława

Letnia zabawa taneczna w parku miejskim.

Victor Young Jazz Festival Mława

sierpień 2025
Mława

Jazzowe święto miasta z udziałem znanych artystów.

Nalot bombowy na Mławę

sierpień 2025
Centrum miasta

Widowisko teatralne nawiązujące do wydarzeń z II wojny światowej.

CIECHANÓW

Letnie Granie – koncerty plenerowe

1, 2 sierpnia 2025, godz. 21:30
Park Edukacji i Rozrywki w Gołotczyźnie

Wieczorne koncerty w malowniczej scenerii.

Dzieje się w Ciechanowie! – koncerty

27–30 sierpnia 2025
Ciechanów

Występy Brodki, Artura Rojka, Tymka i Dawida Kwiatkowskiego.

Wojewódzkie i diecezjalne dożynki

31 sierpnia 2025, godz. 10:00
Poświętne

Tradycyjne święto plonów z regionalnymi występami.

OSTROŁĘKA

Last Minute Summer Festival 2025

29–30 sierpnia 2025
Amfiteatr

Dwa dni muzyki z udziałem takich zespołów jak Armia, Łydka Grubasa, Kult, Happysad, Vavamuffin, Zenek Kupatasa.

Festiwal Kurpiowskie Spotkania z Folklorem

sierpień 2025
Ostrołęka

Koncerty i warsztaty związane z kurpiowskim folklorem.

Pchli targ w Ostrołęce

sierpień 2025
Ostrołęka

Miejsce wymiany i sprzedaży przedmiotów używanych.

GARWOLIN

IV Festiwal Etnograficzny Powiatu Garwolińskiego

3 sierpnia 2025
Garwolin

Święto kultury etnograficznej regionu z występami zespołów folklorystycznych i warsztatami.

Międzynarodowe Pokazy Lotnicze AirSHOW Radom to jedno z największych wydarzeń lotniczych w Polsce, które odbywa się co dwa lata na Lotnisku Sadków w Radomiu.

NIEBO NAD RADOMIEM ZNÓW OŻYJE – NADCHODZI AIRSHOW 2025!

Już pod koniec sierpnia Radom ponownie stanie się stolicą światowego lotnictwa. Po kilkuletniej przerwie wracają Międzynarodowe Pokazy Lotnicze AirSHOW, które odbędą się w dniach 24–25 sierpnia 2025 r. na lotnisku Warszawa-Radom im. Bohaterów Radomskiego Czerwca 1976 roku. To jedno z najważniejszych wydarzeń lotniczych w Europie Środkowo-Wschodniej, które co roku przyciąga dziesiątki tysięcy widzów – pasjonatów, rodziny z dziećmi, ekspertów i turystów z całego świata.

Co nas czeka?

Program pokazów zapowiada się imponująco. Na radomskim niebie zobaczymy zarówno najnowocześniejsze samoloty bojowe, jak i klasyczne maszyny historyczne. Swój udział potwierdziły już m.in. zespoły akrobacyjne z Włoch, Hiszpanii, Francji, a także słynne Orliki, Biało-Czerwone Iskry i F-16 Tiger Demo Team Poland. Organizatorzy zapowiadają również udział maszyn sojuszniczych w ramach NATO oraz pokazy dynamiczne, które podniosą ciśnienie niejednemu miłośnikowi lotnictwa.

W strefie naziemnej nie zabraknie atrakcji dla rodzin – symulatory lotów, wystawy sprzętu wojskowego, koncerty i strefy edukacyjne dla dzieci. Ministerstwo Obrony Narodowej, które współorganizuje wydarzenie, przygotowuje także specjalne panele informacyjne oraz możliwość spotkań z pilotami i żołnierzami.

Bilety i dojazd

Wstęp na AirSHOW 2025 będzie częściowo biletowany – szczegóły dotyczące wejściówek, parkingów i komunikacji miejskiej zostaną ogłoszone na oficjalnej stronie wydarzenia i w mediach społecznościowych.

AirSHOW to więcej niż pokaz – to manifestacja siły, technologii i pasji do lotnictwa. Jeśli chcesz poczuć drżenie powietrza pod skrzydłami F-16, usłyszeć ryk silników Su-22 i zobaczyć podniebne akrobacje na najwyższym światowym poziomie – Radom jest miejscem, w którym musisz być tego lata.

Fot. wajan - stock.adobe.com

eprasa.pl e041643456

MAGAZYN TURYSTYCZNY

Polska — Świat — Warmia i Mazury

NOWE WYDANIE
JUŻ W SPRZEDAŻY

ZWIEDZAMY POLSKĘ I ŚWIAT

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, Salonikach Empik, Salonikach Inmedio, Salonikach Prasowych Kolportera, Świecie Prasy, na dworcach i lotniskach, a także online przez strony internetowe **kupgazete.pl** i **e-kiosk.pl**. **Reklama i prenumerata – 509 712 242**

142501BP-j-K

eprasa.pl e041643456